PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 54 | Warszawa, poniedziałek 9 lipca 1951 r. | Rok VII

Na obozie przedzlotowym wre praca

W gościnę do Związku Radzieckiego jadą polscy lekkoatleci



T. Lewicki z gdańskiego AZS na torze przeszkód we Wrocławiu. CAF fot. St. Wdowiński

W poniedziałek, 9 bm. udaje się do Moskwy, na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu reprezentacja lekkoatletyczna Polski, w skład której wchodzi 49 czołowych zawodników i zawodniczek. Drużynie towarzyszą trenerzy: Wachałowski, K. Hoffman i Szelest. Ekipa polska wyjeżdża pod kierownictwem sekretarza GKKF — Szemberga i przewodniczącego sekcji lekkoatletycznej GKKF — Forysia. W skład ekipy wchodzą również przewodniczący St. KKF — Gledgowd i dyr. Głównej Poradni Sportowo-Lekarskiej — dr Zajączkowski.

W dniach 14 — 15 bm. odbędą się w Moskwie międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Polska — ZSRR, a ponadto lekkoatleci polscy odbędą szereg wspólnych treningów z czołowymi zawodnikami Zw. Radzieckiego.

Czołowi lekkoatleci polscy przebywający na obozie na Bielanach przyjęli z wielką radością wiadomość o zaproszeniu najlepszych z nich do Związku Radzieckiego. Zawodnicy polscy spotykali się już niejednokrotnie z doskonałymi lekkoatletami ZSRR.

Widzieli ich w Oslo i Brukseli na mistrzostwach Europy, gdzie przedstawiciele Kraju Rad osiągnęli wielkie sukcesy. Spotykali się z nimi na stadionie budapesztańskim z okazji X Akademickich Mistrzostw Świata; na stadionie berlińskim. Jeździli wreszcie przez 2 tygodnie wspólnie po Polsce, startując razem w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu, Zabrzu. Spotkania te wryły się głęboko w pamięć naszych lekkoatletów.

— Wspaniali koledzy, wzory zachowania na boisku i poza nim, doskonale znający swą konkurencję, udzielający rad na każdym kroku — mówią wszyscy zawodnicy, którzy mieli możność poznać już radzieckich sportowców i teraz z tym większą radością oczekują wyjazdu do ZSRR.

SPOTKAŁO NAS WYRÓŻNIENIE

— Jeszcze jedno spotkanie z tak doskonałymi zawodnikami, dobrymi przyjaciółmi, starymi znajomymi — mówi zasłużony mistrz sportu Adamczyk. I to w dodatku u nich... Spotkało nas zaszczytne wyróżnienie, zobaczymy na własne oczy wielkie budowle komunizmu, zobaczymy życie w Kraju Socjalizmu, przywieziemy do kraju wiele cennych doświadczeń, nauczymy się bardzo dużo...

Ten akcent powtarzał się w każdej rozmowie. Kreml, Mauzoleum Lenina, wielkie budowle, życie ludzi radzieckich... Widać, że zawodnicy nasi są „z innej gliny" niż większość przedwojennych reprezentantów, których takie rzeczy nie interesowały.

O sporcie oczywiście z okazji zapowiedzianego wyjazdu dyskutowaliśmy wiele. Tu znów bez przerwy mówiono o poznaniu metod treningu (które w ZSRR nie są w przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych tajemnicą), nauce techniki, która przyczynia się do uzyskiwania doskonałych rezultatów.

SZCZERBAKOW MNIE NAUCZY

— Od paru lat marzę o zobaczeniu treningu i skoków mistrza Europy, Szczerbakowa — powiedział Weinberg. Postaram się, wzorując się na nim, by spełniło się moje drugie marzenie — rekord Polski w trójskoku.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Ostatni rekord przedwojenny wykreślony z tabeli pływackiej

Dzikówna 100 dow. 1:15,3 Gremlowski 400 dow. 4:55,6

Pływalnia AWF aż drżała od oklasków, kiedy na niedzielnych zawodach kadry narodowej, która przebywa na Bielanach na obozie przygotowawczym przed wyjazdem do Berlina, trener Nogaj ogłosił, że Dzikówna z Ogniwa Bytom pobiła rekord Polski na dystansie 100 m st. dow., uzyskując czas 1:15,3. Wynikiem tym bytomska zawodniczka wymazała z tabeli rekordów pływackich ostatni przedwojenny wynik, należący do Dawidowiczówny i Kratochwilówny — 1:15,4.

Zapełniający widownię pływalni członkowie kadry narodowej różnych dyscyplin sportu, którzy zostali wspólnie z pływakami powołani na obóz, tym bardziej potrafili ocenić drugi wynik Dzikówny, której w biegu na 100 m st. grzbiet. zabrakło tylko 1 sekundy do pobicia rekordu Polski, wynoszącego 1:26,8.

Drugi rekord w tym dniu uzyskał Gremlowski (Ogniwo Bytom). Poprawił on swój wynik na 400 m dow. o 4,3 sek., uzyskując 4:55,6. Międzyczasy: 100 m — 1,09, 200 m — 2,24, 300 m — 3,40. Bardzo dobrze w tej konkurencji wypadł Stelmaszyk, bijąc swój rekord życiowy czasem 5:04,8. Wynikiem tym wysunął się Stelmaszyk w tej konkurencji na drugie miejsce w Polsce po Gremlowskim.

Tołkaczewski raz jeszcze potwierdził swój talent. Pięknym finiszem zwyciężył on w biegu na 200 m dow., w 2:20,9, zdobywając najlepszy po Gremlowskim wynik powojenny. W biegu na 200 m klas. Petrusewicz i Goetz osiągnęli czas 2:48,8 i 2:49,1, tak, że w tej chwili mamy w Polsce już trzech pływaków (Dobrowolski trzeci), którzy na tym dystansie zeszli poniżej 2,50 min.

Na 100 m startowało 8 zawodników. Pierwszy bieg zdecydowanie wygrał Ciężki — 1:02,2, przed Mroczkowskim. W drugim biegu ładny finisz pokazał Korolkiewicz, jednak osiągnął on czas czwartego zawodnika z biegu pierwszego.

Zawody kadry miały być sprawdzianem formy zawodników i wyniki ich posłużą kierownictwu, jako wskaźnik w dalszych przygotowaniach i treningach przed wyjazdem na Zlot w Berlinie. Na starcie w niedzielę nie ujrzeliśmy, niestety, Nikodemskiego i Cichońskiego, którzy startują obecnie na mistrzostwach swych jednostek wojsko-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Oczekujemy sumiennej pracy

ROZMIARY liczebne obozu kondycyjno - treningowego, który odbywa się obecnie w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach, nie mają precedensu w historii polskiego sportu. W 8 dyscyplinach, pod okiem 20 kierowników i 40 trenerów przygotowuje się do imprezy berlińskiej 240 zawodniczek i zawodników.

Ale też znaczenie igrzysk sportowych, które w ramach III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój rozegrane zostaną w stolicy Niemiec, przekracza ramy normalnych akademickich mistrzostw.

Na ulicach i stadionach Berlina stawi się młodzież z całego świata, aby w dniach coraz bardziej rosnącej ofensywy pokojowej przyłączyć swój potężny głos do głosu milionów ludzi, domagających się w Plebiscycie Pokoju podpisania paktu pomiędzy 5 wielkimi mocarstwami. Młodzież, do której należy przyszłość świata, z którą związane są nadzieje wszystkich ludzi nienawidzących wojny i pragnących spokojnego i lepszego jutra — ta młodzież nie zawiedzie. Z jej głosem muszą się liczyć imperialiści.

AMBICJĄ i punktem honoru polskiej młodzieży i młodych polskich sportowców, którzy pojadą do Berlina jest dać maksymalny wkład do tej wielkiej sprawy.

Dlatego przygotwuje się nasza młodzież do wyjazdu jak najstaranniej, dlatego sportowcy nasi, zgrupowani na Bielanach szlifują pilnie swoją formę na obozie.

Obóz uczyni z nich jeszcze bardziej ideowo zwarty i świadomy zespół wybitnych sportowców, zdolny do nawiązania szlachetnej walki ze sportowcami innych krajów do zaprezentowania tężyzny i sprawności naszego narodu.

POD czujnym okiem najlepszych trenerów i instruktorów, wykorzystując wspaniałe warunki, jakie stwarza im ludowe państwo, nasi wyczynowcy pracować będą nad usunięciem istniejących braków w opanowaniu swoich specjalności, nad przyswajaniem sobie wyższych, doskonalszych umiejętności z zakresu techniki i taktyki, nad podniesieniem kondycji. W części programu obozu poświęconej pracy ideowo-wychowawczej podnosić będą swój poziom polityczny.

Oczekujemy od naszych kadrowiczów wytężonej i sumiennej pracy, a od trenerów i działaczy troskliwej opieki nad zebraną czołówką. Na efekty ich pracy liczy cała polska opinia sportowa.

MŁODZIEŻ sportowa Polski będzie w Berlinie jedną z wielu grup młodzieżowych z całego świata różnych ras, narodowości, przekonań i wyznań. Wszystkie one razem złączone wielką ideą braterstwa i przyjaźni zamanifestują siłę i zdecydowaną wolę całego młodego pokolenia prowadzenia walki o pokój, aż do zwycięstwa.

Dlatego właśnie przygotowania naszych sportowców na obozie w AWF mają tak wielkie znaczenie.



Ostatnia zmiana sztafety męskiej 4 ×400 na mistrzostwach AZS. Pierwszy od lewej Potrzebowski, który po odebraniu pałeczki, zdobywa zwycięstwo dla zespołu Szczecina. CAF fot. St. Wdowiński

Drużyny krakowskie umacniają swą pozycję

Niedzielne rozgrywki ligowe wykazały, że krakowskie Ogniwo i Gwardia odnalazły swą formę. Oba zespoły zagrały bardzo ładne spotkania i wygrały z cieszącymi się do tej pory dobrą renomą przeciwnikami.

Ogniwo przyjechało do Warszawy w składzie poważnie odmłodzonym i odniosło sukces bezapelacyjny. Świadczy to, że praca nad szkoleniem młodzieży idzie w tym klubie po właściwej linii. Krakowianie przygotowali sobie narybek, który z powodzeniem zastąpił rutyniarzy i w drugiej rundzie rozgrywek może sprawić niejedną niespodziankę.

Lider tabeli CWKS wygrał łatwo, po niezłym meczu z Gwardią Szczecin i nie myśli oddać prowadzenia. Tym dziwniejsza, po bardzo słabej grze Kolejarza warszawskiego, wydaje się porażka wojskowych w meczu pucharowym.

Bardzo słabe mecze stoczono na Śląsku. Wszystkie drużyny tej dzielnicy są bez formy, a u twardych zwykle górników radlińskich zawiodła kondycja. Przerwa w rozgrywkach musi być zatem wykorzystana właśnie w kierunku usunięcia tych braków.

Ostatnie drużyny w tabeli Włókniarz Kraków, Ogniwo Bytom i Gwardia Szczecin są w dalszym ciągu bez formy.

XIV rzut ligowy

Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań 2:0 (1:0)
Włókniarz Kraków — Budowlani Chorzów 0:1 (0:1)
Kolejarz Warszawa — Ogniwo Kraków 1:5 (1:1)
Unia Chorzów — Włókniarz Łódź 3:1 (2:1)
Górnik Radlin — Ogniwo Bytom 2:1 (2:0)
Gwardia Szczecin — CWKS Warszawa 1:4 (1:2)

TABELA

1. CWKS (1)	14	20:8	26:17
2. Ogniwo K. (2)	14	19:9	26:17
3. Gward. K. (4)	14	18:10	20:10
4. Bud. Ch. (3)	14	18:10	25:13
5. Górnik R. (6)	14	17:11	25:18
6. Kol. W-wa (5)	14	16:12	25:19
7. Kol. Pozn. (7)	14	15:13	19:23
8. Unia Ch. (9)	14	12:16	26:23
9. Włókn. Ł. (8)	14	11:17	16:19
10. Włókn. K. (10)	14	10:18	22:29
11. Ogn. Byt. (11)	14	9:19	13:19
12. Gward. S. (12)	14	3:25	9:45

Zobowiązania sportowców na cześć Święta Odrodzenia

SOPOT. — W odpowiedzi na apel załogi „Kościuszko" czołowi zawodnicy i trenerzy zgromadzeni na ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym w Sopocie, podjęli szereg zobowiązań dla uczczenia zbliżającego się Święta Odrodzenia.

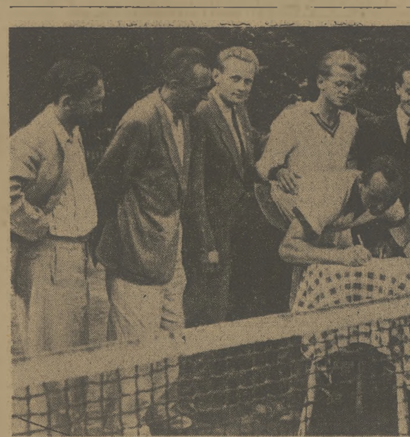
Trenerzy i instruktorzy: Bełdowski, Korneluk J., Korneluk S., Tłoczyński, Olejniszyn, Borowczak, Niestrój, Mrakowski, Ślusarz i Buchalik zobowiązali się przeprowadzić do dnia 1 sierpnia br. bezpłatną naukę gry w tenisa dla kół sportowych przy zakładach pracy (każdy trener i instruktor przeszkoli co najmniej 30 osób), wygłosić do dnia 1 sierpnia br. po dwie pogadanki w kołach sportowych na temat III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, zdobyć do dnia 15 września br. odznakę SPO, a do dnia 22 lipca poświęcić po 15 godzin poza normalnymi zajęciami na szkolenie juniorów.

Zawodnicy, a wśród nich reprezentanci Polski — Piątek, Chytrowski i Radzio zobowiązali się rozegrać szereg spotkań propagandowych w mieście i na wsi oraz poświęcić od 6 do 12 godzin na szkolenie juniorów.

KRAKÓW, (tel. wł.) — W ślad za sportowcami koła sportowego przy krakowskich Zakładach Garncarskich, którzy w liczbie 25 osób realizują obecnie zobowiązania o wartości ponad 50 tys. zł poważne zobowiązania podjęli członkowie kół i klubów Kolejarza, Ogniwa, Spójni i Włókniarza. Czołowi piłkarze ZKS Kolejarz w Suchej St. Pająk i St. Pożyczak, pracujący jako maszyniści kolejowi oraz ich koledzy Bogacz i Nowak, zatrudnieni jako pomocnicy postanowili dla uczczenia 22 Lipca przejechać na parowozie TY — 226, 170 tys. km. bez remontu.

ŁÓDŹ. Członkowie koła sportowego Kolejarz w Olechowie postanowili na dzień 22 lipca wybudować basen pływacki o powierzchni 675 m^2, plażę oraz trampolinę. Ponadto kolejarze sportowcy z Olechowa wykonają skocznię do skoków wzwyż i w dal oraz roboty przygotowawcze do budowy kortów tenisowych. Sportowcy z Olechowa zobowiązali się również zakończyć w dniu 22 lipca zdobywanie norm na odznakę SPO.

Członkowie koła sportowego ZS Kolejarz w Koluszkach zobowiązali się zdobyć odznakę SPO w 50% oraz wybudować bieżnię 4-torową o długości 110 m. Podobne zobowiązania podjęli sportowcy — kolejarze z Piotrkowa, Kutna, Łowicza i wielu innych ośrodków.



Cały kraj objęła fala zobowiązań na cześć Święta Odrodzenia. Jako jedni z pierwszych wśród sportowców podpisali zobowiązania tenisiści, biorący udział w ogólnopolskim turnieju tenisowym w Sopocie. Foto CAF

Odmłodzony zespół Ogniwa (Kr) zwycięża warszawskiego Kolejarza 5:1 (1:1)

Ogniwo Kraków — Kolejarz Warszawa 5:1 (1:1). Bramki zdobyli, dla Ogniwa: Kadłuczka i Rajtar po 2, Bobula — 1, dla Kolejarza Łącz z rzutu wolnego. Sędziował Orliński (Katowice). Widzów 15 tys.

Ogniwo: Hymczak, Gędłek, Glimas, Korzeniak (Gołąb), Kaszuba, Kolasa, Mazur, Rajtar, Kadłuczka, Gołąb (Korzeniak), Bobula. Trener Jesionka.

Kolejarz: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Kobyliński, Popiołek, Strojny, Łącz, Wesołowski. Trener Szczepaniak.

Nie spodziewali się zapewne, nawet najwięksi pesymiści wśród kibiców warszawskiego Kolejarza, że przegra on w tak wysokim stosunku i że przegra tak właśnie jak oglądaliśmy to na stadionie w sobotę.

DOSKONAŁA GRA OGNIWA

Zupełnie inna sprawa, że młodzi zawodnicy Ogniwa pokazali, zwłaszcza po przerwie, grę niemal bez zarzutu. Bardzo dobra technika, szybki start do piłki, zmiany w ataku (co zupełnie dezorientowało defensywę Kolejarza), twarda i przytomna obrona oraz celne podania, to ich niewątpliwe zalety i tu przede wszystkim należy doszukiwać się przyczyn sukcesu.

Gracze krakowscy stanowili zgrany kolektyw, z którego trudno kogoś wyróżnić. Hymczak nie popełniał rażących błędów i miał do obrony nietrudne strzały. Obrona z Kaszubą na czele była twarda i nieustępliwa. Obaj boczni doskonale szachowali skrzydłowych Kolejarza, choć Gędłek nie zawsze dawał radę Wesołowskiemu. Pomocnicy walczyli o każdą piłkę, byli szybsi od kolejarzy i zasilali atak celnymi podaniami. Napad był zgrany, szybki i dużo strzelał (do przerwy za mało było strzałów, a za wiele kombinacji pod bramką).

Wśród kolejarzy także trudno kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy grali źle. Borucz chwytał niepewnie i dwie bramki mógł na pewno obronić. Wołosz był wyjątkowo słaby podobnie jak Brzozowski i nie zawsze rozumieli się, zwłaszcza kiedy napastnicy krakowscy zmieniali pozycje. Łabęda grał bezmyślnie a Szczawiński pracował, lecz bezproduktywnie. W napadzie, obaj skrzydłowi byli zupełnie beznadziejni. Popiołek starał się pracować, ale nie zawsze to wychodziło. Łącz zaś chciał strzelać i przez to nie pozwolił Strojnemu na wykorzystanie kilku dogodnych sytuacji. Może tylko Jaźnicki i Strojny byli nieco jaśniejszymi punktami Kolejarza, choć i ich widzieliśmy w lepszej formie.

DO PRZERWY 1:1

Pierwsze minuty gry toczą się pod znakiem minimalnej przewagi gości. W 13 minucie niedokładne podanie Szczawińskiego do Brzozowskiego wykorzystuje Kadłuczka, strzelając ostro w prawy róg. Borucz robinsonuje, sięga piłki palcami, ale strzał jest zbyt silny i piłka odbiwszy się od słupka, wpada do siatki. Sytuację mógłby uratować Wołosz, gdyby stał po wewnętrznej stronie słupka, a nie obok bramki.

Już w 17 min. wyrównuje Łącz z rzutu wolnego. Gędłek zasłania pole widzenia Hymczakowi i ten mimo robinsonady przepuszcza bardzo trudną zresztą piłkę w prawym dolnym rogu.

Od tego momentu zaczyna się okres przewagi Kolejarza niewykorzystany jednak głównie z powodu niezrozumienia wśród napastników i samolubnej gry Łącza.

CZTERY BRAMKI OGNIWA

Po przerwie, Ogniwo przeważa zdecydowanie. Gracze krakowscy dochodzą do każdej piłki, zadziwiająco łatwo przechodzą obronę Kolejarza i stwarzają pod bramką Borucza szereg niebezpiecznych sytuacji.

W 8 min. Bobula wykorzystuje nieporozumienie pary Wołosz — Brzozowski i strzela drugą bramkę, w 27 Rajtar zdobywa trzecią, a w 35 czwartą.

Kolejarz parę razy ma jeszcze piłkę, jeszcze Brzozowski idzie do przodu i pcha atak, ale obaj skrzydłowi popełniają szkolne błędy i umiejętności ich kończą się daleko przed polem karnym Ogniwa.

W 41 min. Borucz znów ma okazję wyjąć piłkę z siatki po strzale Kadłuczka i mecz kończy się zasłużonym zwycięstwem gości. Sędzia Orliński uważny, prowadził zawody bez zarzutu.

ptr.

Piękna gra w Poznaniu
Kolejarz ulega Gwardii (Kr) 0:2

KRAKÓW, 8. 7. (Tel. wł.) Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Gracz. Sędzia Feret (Śląsk). Widzów około 15 tysięcy.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Szczurek, Mamon, Kotaba, Gamaj, (Jaśkowski), Kohut, Gracz, Mordarski. Trener Matias.

Kolejarz: Pokorski, Lepka, Chudziak, Słoma, Tarka, Kawczyk, Kolka, Anioła, Kołtuniok, Urbaniak, (Chmielewski), Deska. Trener Balcer.

Gdyby umiejętności strzeleckie napadu Gwardii były nieco lepsze, to mimo znakomitej postawy debiutującego w bramce Kolejarza Pokorskiego i mimo silnej asekuracji z pola karnego przez Tarkę, wynik byłby grubo wyższy.

PIĘKNA GRA OBU DRUŻYN

Gwardia, grając dobrze we wszystkich liniach, trzymała długimi okresami w zupełnym szachu przeciwnika, nie mogąc jednak zadać mu, jakby to powiedzieć po bokserska — nokautującego ciosu. Oceniając mecz dzisiejszy trzeba podkreślić, że niesamowity upał stawiał zawodnikom obu drużyn trudne wymagania kondycyjne i że obie drużyny sprostały zadaniom.

Mecz był piękny i emocjonujący, strzałów na bramkę oddano względnie dużo i to około 30 kornerów, w 90% przeciw Kolejarzowi.

NAJLEPSZY GRACZ

W zwycięskiej drużynie pierwsze skrzypce grał zdobywca obu bramek i inicjator wszystkich akcji ofensywnych — Gracz. Dzielnie sekundowali mu obaj obrońcy i Jurowicz. Pozostali mieli wiele bardzo dobrych, ale i wiele słabych momentów.

W Kolejarzu klasą dla siebie byli Tarka, Słoma, Lepka i Anioła. Zwłaszcza Anioła popisał się kilkakrotnie jako groźny strzelec i gdyby on grał w ataku Gwardii, wówczas wynik byłby co najmniej trzy razy wyższy. Pokorski bronił z wielką intuicją, brawurą i szczęściem. *(sh)*

Krakowski Włókniarz bez formy
przegrywa z Budowlanymi (Ch.) 0:1

KRAKÓW, 8. 7. (Tel. wł.) *Włókniarz Kraków — Budowlani Chorzów 0:1 (0:1).* Bramkę zdobył Januszek. Sędziował Przybysz (Bydgoszcz). Widzów 10 tysięcy.

Włókniarz: Rybicki, Jodłowski, Kaliciński, Górecki, Lesiewicz, Bieniek, Parpan II, (Browarski), Gromotko, Nowak, Bożek, Glajcar. Trener Wilczkiewicz.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanz, Januszek, (Kulik), Pizdula, Spodzieja, Pilalar. Trener Piątek.

Tak słabo grających Włókniarzy nie oglądano w Krakowie od lat. Z wyjątkiem Lesiewicza i Jodłowskiego nie było w drużynie krakowskiej zawodników na poziomie I ligi. Nic też dziwnego, że na takim tle Budowlani wypadli bardzo korzystnie. Nie było w ich szeregach słabych punktów, a ponad poziom pozostałych wyróżnili się: Janik, Wieczorek i Grzywocz.

Ten ostatni w dziecinnie łatwy sposób dawał sobie radę z Glajcarem i Bożkiem, u którego długo trwający kryzys nasuwa automatycznie koncepcję przesunięcia Gromotki na pozycję lewego łącznika, a powierzenie Browarskiemu funkcji łącznika między Nowakiem a Parpanem. Taki eksperyment ma daleko więcej szans powodzenia, niż eksperyment z Kalicińskim w obronie. Dobry ten pomocnik był bardzo kiepskim obrońcą, a przecież Konopelski tydzień temu wypadł w roli obrońcy bez zarzutu.

Historia jedynej bramki, obciążającej konto Rybickiego, gdyż strzał był do obrony. Trzeba jednak stwierdzić, że bramkarz Włókniarza obronił wiele innych, daleko groźniejszych strzałów. *(sh)*

Po niezłej grze obu drużyn
CWKS zwycięża Gwardię Szczecin 4:1

SZCZECIN, 8. 7. (Tel. wł.) *Gwardia Szczecin — CWKS 1:4 (1:2).* Bramki strzelili: w 9 min. Górski (CWKS) z wolnego, w 26 min. Sąsiadek (CWKS), w 40 min. Piątek (Gw), w 56 min. Soporek (CWKS) i 69 min. Sąsiadek. Sędziował Naporski (Łódź). Widzów około 12.000.

Gwardia: Parzniewski, Wielga, Stachecki, Boroń, Sroka, Stefanik, Piątek, (Mroczek), Bartczak, Derdziński, Opitz i Bonazzo. Trener Czyżewski.

CWKS: Stefaniszyn, Sobkowiak, Polak, Szczepański, Zieliński, Oprych, Sąsiadek, Górski, Breiter, Soporek, Olejnik. Trener Kuchar.

Gra była żywa, interesująca i stała na dobrym poziomie technicznym, miejscami ostra ale fair. Już od pierwszej chwili daje się zauważyć znaczną przewagę techniczną drużyny CWKS, którą gwardziści starają się nadrobić ambicją. Po 10 min. wyrównanej gry, podczas których Górski strzela z wolnego pierwszą bramkę dla CWKS, wojskowi atakują energiczniej i zdobywają następną bramkę przez Sąsiadka. Z kolei miejscowi atakują kilkakrotnie niebezpiecznymi strzałami Stefaniszyna i zdobywają jedyną bramkę przez Piątka.

Po przerwie drużyna CWKS uzyskuje przewagę i strzela 2 dalsze bramki przez Soporka i Sąsiadka.

Prawoskrzydłowy Gwardii, Piątek, został w 75 min. kontuzjowany i zastąpił go Mroczek, który był najsłabszym graczem na boisku.

W drużynie wojskowych wyróżnił się bramkarz Stefaniszyn oraz Sąsiadek. W drużynie Gwardii najlepiej zagrali: Parzniewski, Stachecki i Piątek. Grający na lewym skrzydle b. obrońca Gwardii, Bonazzo, czuje się nieswojo na tej pozycji i poza paroma ładnymi strzałami, nie wniósł nic nowego do słabo grającego ataku Gwardii. Pomoc Gwardii grała na przeciętnym poziomie. *(Cz.)*

Górnik Radlin — Ogniwo Bytom 2:1
Wiśniewski nie wykorzystał rzutu karnego

KATOWICE, 7. 8. (Tel. wł.) *Górnik Radlin — Ogniwo Bytom 2:1 (2:0).* Bramki dla Górnika: w 11 min. Szleger i w 15 min. Wiśniewski. Dla Ogniwa w 70 min. Wiśniewski, który nie wykorzystał rzutu karnego w 29 min. Sędziował Bukowski (Radom). Widzów 4 tysiące.

Górnik: Budny, Budziński, Pytlik, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Węglosz (Franke), Gawloch, Bożek, Wiśniewski. Trener Dziwisz.

Ogniwo: Skromny, Kubiak, Cichoń, Lelonek, Grochowski, [illegible]zewiczek, Trampisz, Kulawik, Moskocz, (Cechelik), Wieczorek, Wiśniewski. Trener Słonecki.

Po 20 min. gry górnicy prowadząc 2:0, spoczęli na laurach i do końca spotkania nie wysilali się zupełnie. Być może, gdyby Wiśniewski z Ogniwa wykorzystał rzut karny i różnica zmalałaby do jednej bramki przewagi, górnicy znów poderwaliby się do walki. Ponieważ jednak Wiśniewski haniebnie spudłował, na ciekawszą chwilę meczu trzeba było czekać do 70 min gry, gdy ten sam zawodnik zrehabilitował się, zdobywając bramkę dla swych barw.

Górnicy zagrali słabiej niż zwykle, przede wszystkim rzucała się w oczy nienadzwyczajna kondycja u tego zespołu. Ogniwo nie pokazało też nic specjalnego, szwankował przede wszystkim atak, nieumiejący wyrobić sobie dogodnej pozycji do strzału. *(jb)*

Pływacy biją rekordy Polski

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wych i nie wiadomo czy i kiedy pojawią się na Bielanach. W zawodach nie brały również udziału Pronlewiczówna i Dobranowska, z powodu niedawnej choroby oraz Procel, Dobrowolski i in.

Osiągnięte wyniki zapowiadają dobrą formę naszych zawodników, którzy intensywnie pracują, aby jak najlepiej przygotować się na Zlot berliński. Jak informuje nas kierownik samorządu grupy pływackiej — Ciężki, pływacy pracują pilnie i ambicją każdego jest dać z siebie wszystko, aby jak najwięcej się nauczyć, jak najlepiej trenować. A dzień obozowiczów jest bogato zapełniony i bynajmniej nie ogranicza się tylko do samego szkolenia sportowego.

Młodzież chcąc jak najlepiej wywiązać się z nałożonego na nią zadania, wprowadziła specjalne współzawodnictwo, które ma wyłonić przodowników w szkoleniu. Współzawodnictwo to obejmuje całość wychowania sportowca — jego wyniki w szkoleniu sportowym i ideowym, punktualność, higienę itp.

Przewodniczący komisji współzawodnictwa — Procel chwali chłopców, a m. in. Dobrowolskiego i Kociszewskiego, którzy mieszkając razem z nim w pokoju zdobyli już we trójkę 6 pkt. dodatnich i wysunęli się na czoło. Natomiast gorzej jest z dziewczętami, które „grzeszą" specjalnie w dziedzinie punktualności. Rekord w tym wypadku biją krakowianki: Dobranowska i Korecka. Spodziewamy się jednak po nich innych rekordów i mamy nadzieję, że szybko ją poprawią.

Nad całością grupy pływackiej czuwa ob. Barański, nad szkoleniem trenerzy Królik, Wieliński, Nogaj, Kucewicz.

(km)

Wyniki:

Kobiety:

100 m dow. — 1. Dzikówna (Ogn. Bytom) — 1:15.3 (rekord Polski). 2. Kowalska — 1:17,4, 3. Sobczakówna — 1:18,0, 4. Werakso — 1:18,8

200 m klas. A — 1. Mrozówna — 3:12,4, 2. Słopkówna — 3:19.0.

100 m klas. B — 1. R. Gryszczyk — 1:29.2, 2. Kurkówna — 1:37,0.

100 m grzbiet. — 1. Dzikówna — 1:26 9, 2. Fijałkowska — 1:28,4, 3. Korecka — 1:29,5

200 m grzbiet. — 1. Gryszczyk 3:12,0, 2. Żurkówna 3:16,5.

Mężczyźni:

100 m dow. — I bieg — 1. Ciężki — 1:02 2, 2. Mroczkowski — 1:02,4, 3. Prządo — 1:04,2, 4. Kociszewski — 1:04 6.

II bieg — 1. Korolkiewicz — 1:04,6, 2. Michalski — 1:04 8.

200 m dow. — 1. Tołkaczewski — 2:20,9, 2. Ludwikowski — 2:26,

400 m dow. — 1. Gremlowski (Ogniwo Bytom) — 4:55 6 (nowy rekord Polski), 2. Stelmaszyk — 5:04,8, 3. Jera — 5:10,8.

200 m klas. A — 1. Petrusewicz — 2:48,8, 2. Goetz — 2:49,1, 3. Kuklok — 2:58 6.

100 m klas. B — 1. Szollysek 1:15.8.

200 m grzbiet. — 1. Jaśkiewicz — 2:49,6, 2. Wesołowski — 2:50.0.

Słaba gra obu drużyn
Unia (Ch.) — Włókniarz (Ł) 3:1

KATOWICE, 8.7 (tel. wł.) — Unia Chorzów — Włókniarz Łódź 3:1 (2:1).

Bramki: Unii — w 10 min. i 77 min. Skorupa, w 34 — Cieślik. Dla Włókniarza w 7 min. Koźmiński. Sędziował Łazarewicz z W-wy. Widzów ok. 10 tys.

Unia: Szymkowiak, Bujok, Hajduk, Suszczyk, Partyna, Jacek, (Bomba), Skorupa, Alszer, Pol, Cieślik. Trener Albański i Koncewicz.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Bomba, Urban, Wapiennik, Hogendorf, Koźmiński, Szymborski, Gustowski (Olejniczak), Zygmuncik. Trener Pegza.

Mecz był wyjątkowo nudny i stał na b. słabym poziomie. Nikt specjalnie nie wysilał się, tempo było niemrawe, a nie mający serca do walki zawodnicy, pokazywali, jak grać nie należy. Przede wszystkim większość zawodników obu zespołów wykazała fatalne braki w wyszkoleniu technicznym i aż przykro było patrzyć na niefortunne poczynania.

Unia grała z nieco większą ambicją, ale był to cień drużyny, która tak celnie i skutecznie walczyła z CWKS. Łodzianie zagrali pod każdym względem źle. Uderzała słaba gra Zygmuncika, Hogendorfa, Szymborskiego, Wapiennika, Bomby, Włodarczyka i Szczurzyńskiego. W Unii tylko Szymkowiak, Cieślik, Alszer, Suszczyk i Skorupa — stanęli częściowo na wysokości zadania. (j. b.)

Csoidas poprawia rekord Europy

BUDAPESZT. Pływak węgierski Csoidas pobił rekord Europy na dystansie 1500 m st. dow., uzyskując czas 18.47,6 min. Poprzedni rekord należał do Szweda Arne Borga i wynosił 19:07,2.

Zwycięzca Asbotha mistrzem Wimbledonu

LONDYN. Turniej tenisowy w Wimbledonie w grze pojedynczej mężczyzn wygrał Sawitt (USA), zwyciężając w finale Australijczyka Mc. Gregora 6:4, 6:4, 6:4. W 1/8 finału Sawitt wyeliminował Asbotha (Węgry) w czterech setach.

Na trasie wyścigu Moskwa-Charków

MOSKWA. Po 6 etapach wyścigu kolarskiego Moskwa — Charków — Moskwa w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Dawidian (Dynamo), drużynowo — zespół lotników WWS.

Korespondenci „Sportu" zobowiązują się walczyć o nową treść kultury fizycznej

Z okazji jubileuszu 6-lecia istnienia pisma GKKF „Sport" odbył się w dn. 6 bm. w Katowicach I Ogólnopolski Zjazd Terenowych Korespondentów Sportowych tego pisma.

W Zlocie udział wzięło 350 korespondentów z całej Polski. W obradach uczestniczyli sekretarz GKKF Skrzypek, kierownik wydziału KF CRZZ — Dołowy, sekretarz generalny ZS Gwardia — Lempart, przedstawiciele zrzeszeń sportowych, prasy sportowej i pism codziennych.

Referat o dotychczasowym dorobku korespondentów terenowych „Sportu" wygłosił redaktor naczelny pisma — Bagier. Omawiając osiągnięcia, mówca wskazał na istniejące jeszcze braki i nowe zadania terenowego korespondenta sportowego.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 25 korespondentów. Dyskusję podsumował sekretarz GKKF Skrzypek. Podkreślił on doniosłą rolę, jaką odgrywają w naszym ruchu sportowym terenowi korespondenci. Warunkiem dobrej pracy korespondenta są wysokie kwalifikacje ideologiczne i fachowe, czujność i twórcza krytyka oraz samokrytyka.

W czasie obrad na salę przybywały liczne delegacje sportowców z życzeniami. Obradujący korespondenci otrzymali ponadto wiele depesz: od Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Rad Głównych Zrzeszeń, klubów sportowych, sportowych brygad produkcyjnych, zasłużonych mistrzów sportu, działaczy i trenerów.

Na zakończenie Zlotu uczestnicy uchwalili rezolucję, w której m. inn czytamy:

„My, korespondenci terenowi pisma GKKF „Sport", zebrani na I Ogólnopolskim Zlocie w Katowicach, przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, aby godnie wypełniać obowiązki korespondenta. Podniesiemy naszą pracę na wyższy poziom przez stałe narady klubów korespondentów, przez naświetlanie przejawów zachodzących w ruchu sportowym oraz przez systematyczne szkolenie ideologiczne.

Zdając sobie sprawę z potrzeby nieustannego wzrostu ruchu korespondentów, będziemy pozyskiwać dla naszej pracy nowych ludzi, działaczy kół, klubów, LZS, SKS, przodujących sportowców, rekordzistów i mistrzów sportu. Będziemy walczyli o nową treść sportu, o jego wysoki poziom moralny i ideologiczny. Będziemy nieustępliwie demaskować wrogów ludowego sportu.

Doceniając znaczenie krytyki i samokrytyki, będziemy demaskować wszelkie przejawy biurokratyzmu, niedbalstwa i opieszałości. Wzorując się na korespondentach radzieckich, postanawiamy wziąć jak najczynniejszy udział w wielkim dziele budowy pokoju i socjalizmu i mobilizować sportowców do walki o pokój i Plan 6-letni".

Obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Zdecydowani faworyci w II lidze piłkarskiej

Niedzielne spotkania II ligi przyczyniły się jeszcze bardziej do wyłonienia liderów we wszystkich grupach. Największy ciężar gatunkowy miał mecz poznański, w którym spotkali się liderzy I grupy Stal Poznań — Budowlani Gdańsk oraz spotkanie krakowskie liderów grupy IV OWKS Kraków — Stal Sosnowiec. W obu tych meczach zdecydowano zwycięstwo odniosły pierwsze drużyny w tabelach wskutek czego jeszcze bardziej odsunęły się od reszty stawki.

GRUPA I

POZNAŃ, 8.7 (Tel. wł.). Stal Poznań — Budowlani Gdańsk 0:0. U gości na wyróżnienie zasługuje obrona, wobec której atak Stali był bezradny. U gospodarzy wyróżnić należy Krystkowiaka, który bronił z dużym szczęściem i Grońskiego.

GDAŃSK, 8.7 (Tel. wł.). Kolejarz Gdańsk Gwardia Bydgoszcz 0:1 (0:0). Bramkę dla Gwardii strzelił Przybylski.

BYDGOSZCZ, 8.7 (Tel. wł.). Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń 1:2 (1:1). Bramki dla Kol. Toruń: Norkowski — dla Kol. Bydg. Wilczok.

WROCŁAW, 8.7 (Tel. wł.). Stal Wrocław Gwardia Słupsk 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Haas i Dudek; dla pokonanych Kaczor.

TABELA

1. Stal Poznań (1)	11	17	28: 9
2. Budowlani Gdańsk (2)	11	14	21:12
3. Kolejarz Toruń (3)	11	11	15:14
4. Stal, Wrocław (5)	11	11	17:25
5. Gwardia Bydg (6)	10	10	10:11
6. Gwardia Słupsk (4)	11	9	15 19
7 Kolejarz Gd. (7)	11	7	13:19
8. Kolejarz Bydgoszcz (8)	10	7	12:20

GRUPA II

Gwardia Warszawa — Włókniarz Widzew 3:4 (2:1). Niespodziewana i pierwsza porażka stołecznej Gwardii w tegorocznych rozgrywkach II-ligowych. Bramki zdobyli: Marciniak — 2, Pawlikowski i Siewierski dla Widzewa oraz Olszewski 3 dla Gwardii.

BIAŁYSTOK, 8. 7 (Tel. wł.). Gwardia Białystok — Spójnia Warszawa 1:3 (0:2). Spójnia zagrała tym razem dużo lepiej niż w spotkaniu warszawskim (0:0) i zwyciężyła zasłużenie, zdobywając bramki przez Pawlaka — 2 i Borowieckiego. Ho[illegible] bramkę dla gospodarzy strzelił Bautrum.

OLSZTYN, 8.7 (Tel. wł.). Kolejarz Olsztyn Włókniarz Radom 0:0. Po słabej grze spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

TABELA

1 Gwardia W-wa (1)	11	20	47:13
2. OWKS Lublin (2)	10	13	25:15
3. Spójnia W-wa (4)	11	13	23:27
4. Włókniarz Widzew (5)	11	12	33 20
5. Włókniarz Chodak. (3)	10	12	23:19
6. Kolejarz Olsztyn (6)	11	7	13:36
7 Włókniarz Radom (7)	11	7	9:27
8. Gwardia Białystok (8)	11	3	13:39

GRUPA III

CZĘSTOCHOWA, 8.7 (Tel. wł.). Ogniwo Częstochowa — Górnik Wałbrzych 1:2 (1:2). Bramki dla Górnika strzelili Polednik i Urbaniak, dla Ogniwa — Borowiecki.

WROCŁAW, 8.7 (Tel. wł.). OWKS Wrocław — Budowlani Opole 2:1 (1:1). Bramki dla wojskowych padły ze strzału Bilewicza i strzału samobójczego obrońcy gości; dla Budowlanych — Buczma.

KATOWICE, 8.7 (Tel. wł.). Górnik Bytom Górnik Zabrze 0:2 (0:1). Bramki zdobyli Franosz i Hołosz.

STARACHOWICE, 8.7 (Tel. wł.). Stal Starachowice — Stal Lipiny 5:1 (3:0). Bramki dla Starachowic strzelili: Czaplicki — 3, Wysocki i Kozak po jednej.

TABELA

1. Górnik Wałbrzych (1)	11	19	31:12
2. Górnik Zabrze (2)	11	[illegible]	27:10
3. Górnik Bytom (3)	10	17	21:12
4. Stal Starachowice (6)	11	12	16:30
5 Stal Lipiny (4)	11	11	21 23
6. Budowl. Opole (5)	11	10	21 19
7. OWKS Wrocław (8)	10	4	13 29
8. Ogniwo, Częst. (7)	11	3	14.29

GRUPA IV

KIELCE, 8.7 (Tel. wł.). Gwardia Kielce — Górnik Knurów 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców Iwański i Łyko z karnego, dla Górnika Hajok.

KATOWICE, 8.7 (Tel. wł.). OWKS Kraków — Stal Sosnowiec 2:0 (1:0) Bramki strzelili w 30 min. Kroczek, w 45 min. — Szombara. Sędziował Szperling z Łodzi. Widzów 13 000.

KRAKÓW, 8.7 (Tel. wł.). Ogniwo Tarnów — Stal Dąbrowa Górnicza 5:0 (2:0).

Włókniarz Chełmek — Budowlani Przemyśl 4:1 (1:0).

TABELA

1. OWKS Wrocław (1)	11	19	31: 5
2. Stal Sosnowiec (2)	11	16	23: 8
3 Górnik Knurów (3)	11	13	19:15
4. Ogniwo Tarnów (4)	11	12	17:16
5 Gwardia Kielce (5)	11	8	19:27
6. Włókn. Chełmek (8)	11	8	11:21
7. Budowl. Przemyśl (6)	11	6	13:26
8. Stal Dąbrowa (7)	11	6	11:26

Wielkie budowle socjalizmu troszczą się o kulturę fizyczną

W pierwszym etapie 1800 norm i 100 odznak SPO obiecuje Żerań

O TYM, że na Żeraniu w Warszawie powstaje jeden z największych obiektów Planu 6-letniego, że rośnie tam wielka Fabryka Samochodów Osobowych — wiedzą już chyba wszyscy. Naszych czytelników zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że Żerań zamierza również przodować na odcinku kultury fizycznej. Ambicją i dążeniem całej fabryki, jej organizacji społecznych oraz władz sportowych jest jak największe umasowienie kultury fizycznej wśród załogi, stworzenie w zakładach wzorowego koła, które tak jak fabryka w produkcji, dążyć będzie do zajęcia czołowego miejsca w ruchu sportowym

Na zebraniu roboczym, które w czwartek zostało zwołane w dyrekcji fabryki pod przewodnictwem dyr. Askonasa, zachowanie, słowa i zapał, jakie wykazali przedstawiciele Podstawowej Organizacji Partyjnej, ZMP, Rady Zakładowej, Dyrekcji, koła sportowego, St. KKF, Rady Okręgowej ZS Stal, WORZZ — były najlepszą rękojmią, że wymienione organizacje dołożą wszelkich starań, aby w Warszawskiej Fabryce Samochodów Osobowych rozwinąć wzorową organizację sportową, jaką musi posiadać tak wielki zakład pracy.

UMASOWIENIE TREŚCIĄ PLANÓW

Na czym polega istota tych planów? Przede wszystkim na jak najdalej idącym umasowieniu sportu w fabryce. Konkretnie w I etapie sportowcy WFSO zobowiązali się zdobyć 1800 norm oraz 100 odznak SPO. Postanowiono także wprowadzić współzawodnictwo międzyoddziałowe w zdobywaniu SPO oraz zorganizować sekcje ogólnego przygotowania w każdym oddziale.

Dyr. Askonas w swym przemówieniu podkreślał wielokrotnie, że podstawowym zadaniem koła jest umasowienie sportu wśród załogi. Dopiero na bazie masowości można na szerszą skalę rozwijać sport wyczynowy, co z drugiej strony nie znaczy, aby w pierwszej fazie ofensywy na masowość ograniczyć się tylko do odznaki SPO, do suchych prób i szkolenia. Właśnie wtedy koło musi zwrócić wielką uwagę na atrakcyjne momenty sportu, które przyciągać będą młodzież do koła, zachęcać ją do startu o odznakę. A więc turnieje, zawody, pokazy wycieczki na mecze itp muszą też być uwzględnione w dalszym programie pracy koła.

Słusznie jednak na ostatnim zebraniu roboczym, którego celem i głównym tematem było „przeoranie kwestii kultury fizycznej w WFSO”.

STWORZONE BĘDĄ WARUNKI

Na to odpowiedział dyr. Askonas:

— Fabryka jest jednym z czołowych obiektów Planu 6-letniego. Zgromadzi tysiące pracowników, których liczba wzrasta z każdym dniem, których 80% stanowić będzie młodzież. W ośrodku tym, kultura fizyczna musi się rozwijać równie potężnie i wspaniale, jak rozwija się budowa zakładu, jak rosnąć będzie wkrótce produkcja. Uprawianie sportu ma wyrobić u młodzieży tę tężyznę i sprawność fizyczną, która dpomoże jej w pracy, w przekraczaniu planów, ma wyrobić w niej ambicję, dać siłę i zdrowie, radość i zadowolenie oraz najmilszą rozrywkę.

Ale na to, aby w takich zakładach mógł się masowo rozwijać sport, potrzebne są warunki, sprzęt, instruktorzy itd., potrzebna jest szczególna pomoc i opieka władz sportowych. My się zobowiążemy do uzyskania jak najlepszych wyników, będziemy zdobywać odznaki, umasawiać sport, budować samodzielnie urządzenia, ale obowiązkiem władz sportowych jest udostępnić nam realizację tych zobowiązań. Dotychczas z Rady Okręgowej dostaliśmy śmieszną, jak na nasz zakład ilość przydziałów (np. 1 piłka). Niestety, fabryka nie rozporządza funduszem zakładowym (co prawda dyrekcja i tak pomaga kołu, jak może — ostatnio przydzielono mu auto, postarano się o instruktora ze zrzeszenia). Dawna Rada Zakładowa też nie okazała wielkiego zainteresowania sportem, kiedy w ub. roku przeznaczyła na koła w swym budżecie na 1951 r. 300 (słownie trzysta) złotych, widocznie zapominając zupełnie, że fabryka z każdym dniem rozwija się.

POMÓC MUSZĄ WSZYSCY

W dyskusji wszyscy zebrani zgodzili się ze słowami dyrektora, obiecując pomoc i interwencję. Naturalnie, że kwestii pomocy nie rozwiąże sama Rada Okręgowa Stali, która jest też ograniczona w swych możliwościach, ale która zbyt formalistycznie i opieszale ustosunkowywała się do tak wielkiego zakładu pracy, jakim jest WFSO Niewątpliwie teraz sytuacja całkowicie się zmieni, szczególnie, że Stal nie może się poszczycić dużymi osiągnięciami na terenie kół warszawskiego okręgu i stworzenie wzorowego koła w WFSO ma dla niej szczególne znaczenie.

St. KKF już od dwóch miesięcy zwrócił baczniejszą uwagę na Żerań, wypożyczył sprzęt, jego przedstawiciele często odwiedzają fabrykę. Delegat Zw. Zaw. obiecał m. in. pomóc w kursach organizatorów SPO i dalszej organizacji koła. Naturalnie sprawa koła WFSO nie ograniczy się tylko do zainteresowania władz okręgowych, ale zajmą się nią władze centralne, zarówno sportowe, jak i związkowe. Właśnie ich zainteresowanie będzie miało poważne znaczenie.

Dyskusja wykazała, że dotychczas „kulała” współpraca koła sportowego z ZMP. Organizacja młodzieżowa zachowywała tu zbyt formalistyczny stosunek do sportu, jej ludzie nie wykazywali należytej działalności w kole, zapomnieli o propagandzie i o akcji ideologiczno - szkoleniowej wśród sportowców. Teraz ZMP zajmie się przeprowadzeniem szkolenia do egzaminu teoretycznego, wymaganego do SPO, weźmie czynniejszy udział w życiu organizacyjnym, skieruje ze swej strony do koła ludzi, należycie zainteresowanych sportem. W swej akcji polityczno - propagandowej miejscowa organizacja ZMP musi jednak otrzymać pomoc z zewnątrz.

A JAK BYŁO DOTYCHCZAS?

Patrząc na plany sportowców WFSO nasuwa się pytanie, jak tam było dotychczas? Jak pracowało koło, czym się może pochwalić? Otóż koło nie ma jeszcze za sobą wielkich osiągnięć, ale posiada już wiele sekcji, organizuje kursy samochodowe, rozgrywa spotkania, buduje we własnym zakresie boiska i korty (w przyszłości na Żeraniu powstanie wielki stadion i pływalnia), zdobyło już kilkadziesiąt norm SPO, ale na razie trudno jeszcze mówić o masowości, we właściwym tego słowa znaczeniu. Fabryka dopiero powstaje, napływają coraz to nowi pracownicy, warunki są więc ciężkie, co jednak nie usprawiedliwia zarządu, gdyż może być lepiej. Szczególnie, że wśród załogi jest ok. 10 instruktorów i przodowników sportu i wielu dobrych sportowców. 85% sportowców pracuje w dziale głównego mechanika. Tam w oddziale montażowym zatrudniony jest wiertacz-przodownik Ileczko. Marzy on o stworzeniu sekcji bokserskiej. Obok spotykamy drugiego zapalonego sportowca Majcherka, który ostatnio z tokarza awansował na majstra. W dziale konstrukcyjnym znany narciarz Stali Matysz (w swej pracy zawodowej osiąga 160% normy) opowiada o sukcesach koła w piłce ręcznej, skarżąc się na słabą frekwencję kobiet. Inż. Rawski (155% normy w pracy) martwi się, co będzie z drużyną siatkówki koła. Pracownicy fabryki, reprezentacyjni siatkarze Grodecki i Leśkiewicz, powołani zostali na obozy przez swoje kluby i koło ma trudności w rozgrywkach. Grzechalski w dziale warsztatowym dumny jest ze swoich pływaków i wioślarzy, których pilnie szkoli. Drużynę piłkarzy stanowią pracownicy budowlani, którzy, kiedy zakończą pracę przy uruchamianiu fabryki, będą musieli wyjść z koła, ale tymczasem czują się w nim doskonale.

Dużo by można jeszcze pisać o sportowcach WFSO, zresztą czytelnicy dowiedzą się w niedługim czasie o ich pracy i osiągnięciach w kronice filmowej.

POMOC NIE WYSTARCZY

Poświęcamy im dlatego tyle uwagi, ponieważ koło sportowe przy tak wielkim zakładzie pracy, rzeczywiście na nią zasługuje. Przykład WFSO na Żeraniu może posłużyć za wzór innym WKKF i zrzeszeniom sportowym, które powinny pamiętać, że czołowym obiektom wielkiego 6-letniego Planu należy się również szczególna opieka i po linii sportowej. Nie wątpimy też teraz, że Żerań otrzyma tę opiekę, że stanie się wzorowym robotniczym ośrodkiem sportowym. Aby te ambitne plany zrealizować, nie wystarczy jednak biernie czekać na pomoc władz i instancji nadrzędnych. Decydująca jest tu postawa i zachowanie członków koła, ich praca i umiejętności, ich zapał, poświęcenie i ambicja, które razem z opieką z zewnątrz dadzą na pewno piękne rezultaty.

Krystyna Malinowska

Jerzy Bek, który zdobył tytuł mistrza Polski na torze (dystans 4 km) podczas zawodów w Krakowie CAF fot. Węglowski

WKKF Bydgoszcz odpowiada

w sprawie „kredytowania“ odznak SPO

W sprawie „nieprawdopodobnej wprost wiadomości o przyznaniu odznaki SPO na kredyt“ zamieszczonej w „Przeglądzie Sportowym“ Nr 48/51 z dn. 18.6.1951 r. WKKF Bydgoszcz wyjaśnia co następuje:

Prezydium PKKF w Brodnicy na posiedzeniu w dniu 25.1.1951 r. postanowiło nadać siedem odznak SPO dla tych osób, które uzyskały minima w poszczególnych normach jeszcze w roku 1949 i 1950.

Cztery osoby spośród wytypowanych kandydatów nie posiadały zdobytych tylko dwóch norm, tj. pływania i toru przeszkód.

Ponieważ Prezydium PKKF chciało jak najszybciej spopularyzować nowowydaną odznakę i dać dowód, że istotnie taka już istnieje, pomimo, że sceptycy już zwątpili w jej wydanie i ukazanie się, a co najgorsza zwątpiła również młodzież, która przez 3 lata zdobywała normy na stale obiecywaną odznakę, oraz biorąc pod uwagę czasowe trudności w uzupełnieniu brakujących norm, postanowiono pod warunkiem podpisania zobowiązania, że kandydaci uzupełnią brakujące normy, gdy tylko będą do tego warunki, nadać na uroczystym plenarnym posiedzeniu siedem odznak SPO.

Na posiedzeniu Prezydium i Plenum PKKF, był obecny przedstawiciel WKKF, insp. personalny ob. Zając Zygm., który został zaskoczony poczynionymi przygotowaniami (złożone i podpisane zobowiązania, zawiadomienie władz o zwiększeniu odznak) i nie zdecydował się na interwencję.

Na podstawie wymienionej na wstępie notatki w „Przeglądzie Sportowym“ i przeprowadzonych dochodzeń WKKF Bydgoszcz stwierdza nieprawne nadanie siedmiu odznak SPO przez PKKF Brodnica.

W związku z tym WKKF postanawia:

1) uchylić uchwałę Prez. PKKF Brodnica z dnia 25.1.51 r. odnośnie nadanych 7 odznak SPO;

2) cofnąć nadane odznaki SPO osobom, które nie zdobyły wszystkich norm przewidzianych regulaminem SPO, do czasu zdobycia tychże;

3) udzielić pisemnego upomnienia Przewodniczącemu PKKF Brodnica ob. Treuchelowi za przekroczenie regulaminu SPO i wprowadzenie Prezydium PKKF w błąd;

4) podreferendarzowi PKKF ob. Lisowskiemu udzielić upomnienia za brak ewidencji wydanych odznak SPO i kontroli dokumentacji SPO u organizatorów;

5) kierownikowi Oddziału WF i Sportu i ref. SPO przypomina się obowiązek instruktażu z pracownikami PKKF, którzy nie znają jeszcze dostatecznie regulaminu i instrukcji SPO,

6) zainteresować ref. Inwestycji WKKF sprawą boisk i urządzeń do SPO, a w szczególności budową torów przeszkód. Odnośnie przykładu Brodnicy dopilnować urządzenia toru przeszkód przez Huliec SP i ZS Gwardię jako opiekuna stadionu oraz załatwienia kwestii spornej o basen kąpielowy z Zarządem Żeglugi Rzecznej.

?

ZASŁUŻYĆ na opinię dobrego działacza sportowego nie zawsze jest łatwo. Najtrudniej bodajże wyrobić sobie taką markę na stanowisku kierownika sekcji. A to zarząd klubu ma pretensje do niego, że chce wszystkie pieniądze klubowe zabrać na potrzeby swej sekcji, albo z drugiej strony, nie żałuje cierpkich uwag, gdy sekcja dostanie w skórę od reprezentantów innego klubu. Kierownicy innych sekcji skaczą mu do oczu, on kłóci się o terminy zawodów i treningów, nierzadko zawodnicy każą mu nosić swoje walizki, każą się zwyczajnie niańczyć itd.

A jednak są ludzie, których nie przerażają trudności, na jakie napotykają w swej karierze sportowej kierownicy sekcji, trudności wcale nie mniejsze, gdy dzięki pracy kierownika dobrze rozwija się sekcja.

Sekcja lekkoatletyczna ZKS Kolejarz w Toruniu ma dobrego kierownika. Ob. Doliński potrafi dbać o swoją sekcję, potrafi zdobyć dla niej wszystko, współpracuje z trenerem i obaj cieszą się wielką popularnością w Toruniu, a ilość ich wychowanków rośnie w sposób, godny zazdrości innych kierowników sekcji i trenerów.

Kolejarz toruński może się pochwalić posiadaniem w swych szeregach reprezentanta Polski — Lewickiego, rekordzisty Polski juniorów w biegu na 1.500 m Żbikowskiego, rekordzisty w skoku wzwyż juniorów (182,5)) Nocha itd. Może pochwalić się przede wszystkim wielką ilością młodzieży, z której wyrosną godni następcy reprezentantów Polski.

Ob. Doliński spełnia dobrze swą pracę na odcinku kultury fizycznej. Ale nie znajduje za to uznania wśród swych zwierzchników, tak samo pracowników kolejowych jak on.

Naczelnik ob. Dolińskiego, zajmującego się sportem w godzinach pozabiurowych, tak ostatnio powiedział niestrudzonemu działaczowi sportowemu:

— Mógłbym wam, Doliński, dać awans, gdybyście zarzucili ten przeklęty sport.

Ciekawe jak długo jeszcze różnego rodzaju dyrektorzy, naczelnicy, kierownicy itd. patrzeć będą na pracę w sporcie tak, jak ci, co w sanacyjnej Polsce mówili: „w zdrowym ciele, zdrowe cielę“, vic).

SZACHY

Zakończenie półfinałów mistrzostw ZSRR

Półfinał leningradzki zakończył się zgodnie z przewidywaniem zwycięstwem **Smysłowa**, który zdystansował najbliższego konkurenta o pełne 2 punkty. Drugie miejsce zajął doskonale finiszujący **Tarpugow** (8 kolejnych zwycięstw!) z 11,5 pkt., trzecie — **Mojsejew** — 11, czwarte — **Kopyłow** — 10,5. Ci czterej zawodnicy uzyskali prawo uczestniczenia w finale XIX championatu ZSRR. Na dalszych miejscach znaleźli się: Bondarewski, Korcznoj, Suetin i Kan po 10, Tolusz i Czechower po 9, Lisycyn — 8,5 itd.

★

W półfinale Swierdłowskim zwyciężył **Petrosjan** — 13,5 pkt. przed **Hellerem** — 13, **Awerbachem** i **Bolesławskim** po 12,5. Wszyscy czterej zakwalifikowali się do finału. Dalsze miejsca zajęli: Wellmander, Szaposznikow i Konstatinow po 11, Kondratiew — 10,5, Czerepkow — 10 itd.

★

Półfinał lwowski zakończył się sensacyjnym zwycięstwem „kandydata“ **Sacharowa** — 12,5 pkt. Drugim i trzecim miejscem podzielili się mistrzowie **Aronin** i **Simagin** po 12, ostatnie miejsce uprawniające do gry w finale zajął arcymistrz — **Flohr** — 11,5. Taką samą ilość punktów przy gorszym wyniku wg skali Bergera zdobyli Mikenas i Gusiew; dalsze miejsca zajęli: Zagoriański i Boncz — Osmołowski po 11, Borisenko i Wistaneckis po 10,5 itd.

★

Reasumując wyniki 4 półfinałów stwierdzić musimy, iż mistrzowie i kandydaci okazali się godnymi przeciwnikami arcymistrzów. W pierwszym półfinale (w Baku) wyeliminowani zostali obaj arcymistrzowie Lilienthal i Lewenfisz, w drugim (w Leningradzie) odpadł arcymistrz Bondarewski, w czwartym (we Lwowie) arcymistrz Ragozin. Arcymistrzowie Bolesławski i Flohr musieli stoczyć ciężką walkę o utrzymanie się na czwartym miejscu uprawniającym do gry w finale.

J. CH.

Tak wyglądała sala, w której obradował w dniu 7 bm. I Ogólnopolski Zjazd Korespondentów Terenowych „Sportu“

Bułańczyk 110 m pł. 14,3 Suchariew 100 m 10,5

Doskonałe wyniki na stadionach radzieckich padają coraz częściej. W ostatnich dniach świetną formę wykazał rekordzista ZSRR w biegu 110 m pł. Bułańczyk. Osiągnął on 14,3. Na drugim miejscu uplasował się rekordzista 400 m pł. Litujew z czasem 14,9. 400 m pł wygrał Ilin w 53,3. Doskonałą formę wykazał Suchariew, przebiegając 100 m w 10,5.

W innych konkurencjach wyniki były następujące: 400 m — Komarow 48,8; 800 m — Modoj 1:52,0; 1.500 m — Archarow 3:56,0; dysk Salin 48,47, a Czerniaszewski 48,87.

Najlepszy wynik kobiecy osiągnęła Andrejewa w pchnięciu kulą — 14,50.

33 rekordy w ciągu 3 lat

Wspaniały postęp lekkoatletyki w ZSRR

— Potrzebna jest nam milionowa armia ludzi zdrowych, silnych, cieszących się życiem. Do nich należy przyszłość — powiedział genialny budowniczy pierwszego w świecie Państwa Socjalistycznego, Włodzimierz Lenin. I w Związku Radzieckim odznaka sportowa GTO stała się treścią życia sportowego. Miliony zawodników stworzyły mocny fundament sportu wyczynowego, który rozwijał się wspaniale, osiągając w wielu gałęziach najwyższy w świecie poziom.

W 1948 roku kontynuatorzy dzieła Lenina postawili przed sportowcami radzieckimi nowe zadanie. Utrzymać hegemonię w jednych gałęziach sportu, w innych podciągnąć rekordy na światowy poziom. W tej drugiej grupie znalazła się lekkoatletyka męska. (W lekkoatletyce kobiecej czołowa pozycja ZSRR była już dawno ugruntowana).

Lekkoatleci radzieccy w ciągu ostatnich kilku sezonów, świadomi nowych zadań, otoczeni wielką opieką, działaczy i trenerów — dźwignęli lekkoatletykę radziecką wzwyż.

W tabelach reakcyjnego pisma szwedzkiego „Idrottsbladett“, niezbyt chętnie notującego sukcesy zawodników radzieckich lekkoatleci Kraju Rad zajmują już drugi rok (1949, 1950) pierwsze miejsce, powiększając coraz bardziej przewagę nad następnymi w tabeli państwami.

Lekkoatletyka radziecka nie zatrzymuje się w zwycięskim pochodzie. Rekordy ZSRR bez przerwy są podwyższane, będąc coraz bliższymi celu, wytkniętego wyczynowcom radzieckim przez KC WKP (b) przed trzema laty.

Na liście nowych rekordów ZSRR w roku 1948 (w konkurencjach olimpijskich) zanotowano 11 nowych wyników, w 1949 roku rekordów było znowu 11, w roku ubiegłym tak samo — 11. (Rekordy padały częściej, były w ciągu roku kilkakrotnie podwyższane — my notujemy zmiany w skali rocznej).

Pod koniec 1950 r. aktualna tabela rekordów radzieckich w lekkoatletyce męskiej miała następujący wygląd:

100 m — Karakułow i Suchariew — 10,4.
200 m — Suchariew — 21,4.
400 m — Komarow — 48,5.
800 m — Pugaczewski — 1:51,5.
1500 m — Wietyusme — 3:50,4.
5000 m — Popow — 14:27,8.
10000 m — Siemienow — 30:07,0.
110 m pł. — Bułańczyk — 14,2.
400 m pł. — Litujew — 52,4.
3000 m z przeszk. — Pugaczewski — 9:06,4.
4×100 m — Reprezentacja — 40,9.
4×400 m — Reprezentacja — 3:15,4.
Kula — Lipp — 16,93.
Dysk — Lipp — 52,18.
Oszczep — Cybulenko — 73,37.
Młot — Kanaki — 58,59.
W dal — Kuzniecow — 748.
Wzwyż — Iliasow — 199,5.
Tyczka — Ozolin — 430.
Trójskok — Szczerbakow — 15,70.
10-bój — Lipp — 7780 pkt.

Tegoroczny sezon w ZSRR rozpoczął się niezbyt dawno. A już lekkoatleci radzieccy mogą pochwalić się 3 rekordami wszechzwiązkowymi (tylko w wyżej wymienionych konkurencjach).

W biegu 5000 m Popow osiągnął 14:20,8; 3000 m z przeszkodami przebiegł Kazancew w 9:06,0; Lipp poprawił własny rekord w pchnięciu kulą na 16,95.

Doskonałe wyniki w innych konkurencjach przypuszczać każą, że w tym roku lekkoatleci radzieccy poprawią rekordy godnie wypełniając zadania, jakie postawiła przed nimi Partia w roku 1948.

Lekkoatleci przed wyjazdem do Moskwy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Trójka tyczkarzy: Ważny, Janiszewski i Krzesiński aż pieje z radości.

— Ozolin, to wystarcza. On nam pomoże w osiągnięciu 4 m w skoku o tyczce — w imieniu całej trójki występuje Ważny.

— W spotkaniu z doskonałymi specjalistami biegów z przeszkodami z Kazancewem na czele będę miał możność wypełnić swe tegoroczne zobowiązanie — ustanowić rekord życiowy — powiedział Kielas.

Potrzebowski też marzy o życiowych rekordach, mówiąc:

— Z takimi biegaczami, jak Czewgun i Wietyusme będę miał niewątpliwie ułatwione zadanie w osiągnięciu dobrych wyników.

ZOBACZĄ SWOICH ZNAJOMYCH

Kiszka, Lipski i Stałkiewicz wracają najchętniej do wspomnień.

— Z Karakułowem spotykałem się wiele razy. Z Suchariewem biegłem w finale setki na mistrzostwach Europy w Brukseli. Mają oni wspaniałą technikę kończenia biegu. Żebym ja się mógł tego nauczyć...

Stałkiewicz wspomina start w Budapeszcie: w biegu na 800 m Czewgun taktycznie źle rozegrał bieg. Najlepszy biegacz radziecki stanowczo powiedział, że drugi raz nie uda się przeciwnikom ta sztuka i zaraz potem w sztafecie olimpijskiej, biegnąc 800 m nie dał się już przeciwnikom. (Sztafeta radziecka zajęła wówczas I miejsce).

— Wiele razy myślałem — mówi Lipski — o powtórnym spotkaniu z Bułanczykiem, z którym zaprzyjaźniliśmy się w 1948 roku. Na bieżni chyba się nie spotkamy (Bułańczyk biega obecnie tylko dystanse płotkowe), ale spotkamy się na boisku. To spotkanie cieszy mnie też ze względu na możność zobaczenia się ze starym przyjacielem — kończy Lipski.

Nasze lekkoatletki nawet między sobą mało mówią o zaproszeniu do ZSRR. Są oczarowane i wzruszone możliwością wyjazdu. Nic dziwnego. Dostąpiły wielkiego zaszczytu to raz, a po drugie zobaczą najlepsze lekkoatletki świata. (SS).

Ponad 1000 żołnierzy na Spartakiadzie OW Wrocław

WROCŁAW, 8.7 (tel. wł.) — Ponad tysiąc żołnierzy-sportowców bierze udział w spartakiadzie wrocławskiego OW. Otwarcia zawodów dokonał płk Broniewski, wzywając zawodników do realizowania hasła „Sport i wychowanie fizyczne jest sprawdzianem gotowości bojowej żołnierza".

W zawodach lekkoatletycznych uzyskano kilka dobrych wyników. Granat— Krasnodębski — 71,10, 100 m — Antonowicz — 11,1, wzwyż Bocheński — 1,75; kula kobiet — Szołapok — 10,50. Drugiego dnia Antonowicz przebiegł 200 m w 22,7, kobiety w dal — Nowakówna — 4,66, dysk — Piecówna — 31,97, 500 m — Puterówna — 1:30,5.

Podczas zawodów pływackich Nikodemski przepłynął 100 m kl. 1:20,8, Mi klasówna — 100 m klas. — 1:40,0.

W walce na bagnety zwyciężył Meissner przed Śmiłowskim.

W boksie mistrzostwo w poszczególnych wagach zdobyli: Swierczyk, który pokonał Korgiera, Stańkowski, Siwiński, Ciupka, Żurowski, Jurek, Skolski, który wygrał z Gryminem, Olejnik, Wieczorek i Chowicki.

W podnoszeniu ciężarów tytuły zdobyli: w muszej Dębek, w piórkowej Szumlak, w lekkiej Bek, w średniej Kur, w półciężkiej Bochenek, w ciężkiej Tumo.

AWF żyje myślą o Berlinie

W Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach pozornie nic się nie zmieniło. Ale tylko pozornie. Zmienili się bowiem przede wszystkim mieszkańcy. Dziś w pomieszczeniach, w których przez cały rok akademicki mieszkają studenci AWF, zakwaterowani są najlepsi sportowcy, zgromadzeni na obozie przygotowawczym przed XI Igrzyskami Akademickimi w Berlinie.

Na razie w AWF są lekkoatleci, gimnastycy, piłkarze i pływacy. Niestety, nie wszyscy wezwani na obóz zawodnicy przybyli. Brak na przykład kilku czołowych zawodniczek, jak Reindlowa, Wilkówna, brak lekkoatletów CWKS. Nie przeszkadza to jednak, aby praca szła już pełną parą.

Program zajęć mają wszystkie grupy podobny. Po śniadaniu dwie godziny szkolenia ideologicznego, w czasie którego omawiane jest znaczenie Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie i prowadzone są przygotowania do tego, by nasi reprezentanci jak najlepiej na Zlocie i Igrzyskach wypadli. Następnie 3-godzinny trening, prowadzony pod okiem najlepszych trenerów. Treningi odbywają się na terenie Akademii, jedynie pływacy wyjeżdżają rano specjalnym autokarem na pływalnię CWKS. Po treningu krótka przerwa, po niej prasówka, zaznajamiająca uczestników obozu z ostatnimi wydarzeniami w kraju i świecie. Po obiedzie zawodnicy mają dość długi odpoczynek (2 godziny) po czym trening popołudniowy. Wieczorny apel kończy pracowity dzień obozowiczów.

OD PONIEDZIAŁKU KOMPLET

W poniedziałek przyjeżdżają na obóz następne grupy. Są to kolarze, siatkarze, siatkarki, koszykarze, koszykarki i bokserzy. Kierownictwo tych grup jest już na miejscu i przygotowało wszystko na przyjazd zawodników.

Teren Akademii w czasie trwania popołudniowych treningów przedstawia naprawdę imponujący widok. Zajrzyjmy chociażby do lekkoatletów, okupujących trzy boiska.

Miłośnikowi tego sportu, gdy spojrzy na trenujących zawodników aż serce rośnie. Trenuje tu kwiat polskiej lekkoatletyki.

Na jednej prostej pod okiem Gassowskiego, ćwiczą starty czołowe zawodniczki w skoku w dal. Gburkówna, Wasserab raz po raz wychodzą z dołków by po przebiegnięciu paru metrów znów powtórzyć ćwiczenie. Po drugiej stronie młodszy z braci Machów demonstruje piękny sprint. Na obu wirażach ćwiczą sztafety.

Mach I rusza ze startu, zmiana z Lipskim, po paru metrach pałeczkę ma już Buhl i oddaje ją Kiszce. Na razie jeszcze nie wychodzi, ustawienie jest nowe, ale po kilku dniach będzie na pewno lepiej i mamy nadzieję, że sztafeta ta może śmiało pokusić się o rekord.

W sztafecie kobiet dwie nowe twarze. Awansowały tu: rewelacja mistrzostw akademickich — Ilwicka i Bocianówna. Ze starej sztafety pozostały Minicka i Kuźmicka. I tu na razie jeszcze zmiany nie wychodzą. Lecz baczne oko trenera wykrywa błędy i za chwilę jest już lepiej.

MOROŃCZYK NIE WYTRZYMAŁ

Przy rzutni Łomowski i Krzyżanowski pod okiem Pahlsia trenują kulę. Skocznię okupują młodzi tyczkarze Krzesiński, Ważny i Janiszewski. Patrząc na ich ćwiczenia Morończyk — kierownik obozu lekkoatletów, nie wytrzymał. Z ławeczki, na której siedział, obserwując trening, przeszedł na skocznię... wziął tyczkę i zaczął skakać.

Zwracają na siebie uwagę dwie grupki zawodników, odrabiających okrążenie po okrążeniu. W jednej średniodystansowcy — Korban, Kasprzycki, Werbliński i mistrz juniorów — Kupczyk, w drugiej wyróżnia się pięknym, długim, elastycznym krokiem Graj, prowadzący stawkę długodystansowców — Kielasa, Płonkę i Lewickiego.

Przy płotkach, na środku boiska, gimnastykuje się zawzięcie Gościniakówna, sekunduje jej rekordzistka w skoku wzwyż — Ronczewska. Na bocznej skoczni Kuźmicki, Weinberg i Kowal trenują „kangurze skoki", a nad poprzeczką raz po raz śmigają Lewandowski i Cecula.

Na bocznym boisku pod okiem Wajsówny zgłębiają arkana sztuki rzucania dyskiem młodzi zawodnicy — Chojnacki i Andrzejczyk. Za chwilę dołączą do nich Dobrzańska. Znad drzew, otaczających jeszcze dalsze boisko, co chwila wypryskę oszczep. Tam trenują oszczepnicy: Kujawa, Sidło, Ciachówna i Konikówna.

Lekkoatleci nasi przywiązują wielką wagę do swych treningów. Wiedzą, że ich start w Igrzyskach berlińskich musi wypaść jak najlepiej. Będą tam poważni konkurenci, należy się więc dobrze przygotować. Wdzięczni są też bratnim sportowcom Związku Radzieckiego za zaproszenie na wspólny trening, z którego wyniosą na pewno wielkie korzyści.

Bohaterem obozu stał się Potrzebowski. Jeszcze we czwartek startował na mistrzostwach akademickich we Wrocławiu, osiągając w sztafecie 4×400 m — 50.4 i wygrywając bieg 1.500 m. W piątek zdążył wrócić do Szczecina, by w sobotę rano zdać tam ostatni egzamin (z wynikiem dobrym) i po południu drogą powietrzną przybyć do Warszawy. Na jego przykładzie można przekonać się, że dobre wyniki w nauce i w sporcie wcale sobie nie przeszkadzają.

Gdy lekkoatleci trenują na głównym boisku, w tym samym czasie na pływalni, sali gimnastycznej i bocznym boisku niemniej solidnie przygotowują się do występu w stolicy Niemiec Demokratycznych pływacy, gimnastyczki i piłkarze. Wiedzą oni, że Igrzyska berlińskie są imprezą nie tylko sportową, wiedzą, że są one wielką manifestacją postępowych sportowców całego świata w walce o pokój i że swym starannym przygotowaniem do tak poważnej imprezy sportowej polscy przyczyniają się do tego, by manifestacja ta stała się jeszcze bardziej imponująca i okazała.

J. Samulski

Dwie porażki Folwarcznego w mistrzostwach kajakowych

BYDGOSZCZ, 8.7. (tel. wł.). Na torze regatowym w Brdyujściu pod Bydgoszczą rozegrano regaty kajakowe o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęło 270 zawodników. W sobotę odbyły się biegi długodystansowe, które zakończyły się pogromem zeszłorocznych mistrzów. W jedynkach wyścigowych mężczyzn na 10 tys. m zwyciężył Rodziejczak K. w czasie 44:00 (Stal Poznań), 2) Folwarczny, zeszłoroczny mistrz Polski (Górnik Czechowice) 45:07, 3) Gross (Kol. Toruń) 45:49,01.

dwójki wyścigowe mężczyzn — 10 tys. m: 1) Bała Jeżewscy (Ogn. Poznań) 40:21 1, 2) Górski, Majda (Sp. W-wa) 40:34 (zeszłoroczni mistrzowie), 3) Ebel, Koziera (Stal Poznań) 41:53,8.

czwórki wyścigowe mężczyzn 10 tys. m: 1) Unia Szczecin 37:18.2, 2) Stal Poznań (zeszłoroczny mistrz) 38:13, 3) Górnik Czechowice 38:37,9.

W drugim dniu rozegrano biegi krótkie, w których uzyskano następujące wyniki:

Mężczyźni:

jedynki 1.000 m: 1) Jeżowski (Ogn. Poznań) 4:45 01, 2) Folwarczny (Górnik Czechowice) 4:45.06, 3) Koziera (Górnik Czechowice) 4:55.40;

jedynki 500 m: 1) Rodziejczak (Stal Poznań) 2:12,8, 2) Folwarczny (Górnik Czechowice) 2:13,8, 3) Kaplaniak (Spójnia Szczawnica) 2:16,01;

dwójki 1.000 m: 1) Jeżewski — Fajek (Ogniwo Poznań) 4:11,1, 2) Majda — Górski (Spójnia W-wa) 4:18.5, 3) Miodonowski — Cebula (Górnik Czechowice) 4:20;

czwórki 1.000 m: 1) Stal Poznań 3:44, (Karasiewicz I, Karasiewicz II, Telarowski, Rodziejczak), 2) Unia Szczecin 3:45,5, 3) Ogn. Poznań 3:52.

Kobiety:

jedynki unieważniono;

dwójki 500 m: 1) Marhot — Budnarz (Kolejarz Szczecin) 2:25.5, 2) Targosz — Pobieszczak (Ogniwo Poznań) 2:27.4, 3) Kowalewska I i II (Spójnia W-wa) 2:27,4;

czwórki: 1) Stal Poznań 2:10 (Kołodziejczak, Mańkowska, Nowicka, Wierzbicka), 2) Spójnia Szczecin 2:10.5, 3) Ogniwo Poznań 2:12.

Ciężarowcy biją rekordy

ZS BUDOWLANI

W Warszawie w sobotę 7 bm. rozpoczęły się mistrzostwa ZS Budowlani w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

W czasie zawodów Sadowski ustanowił nowy rekord Polski w wyciskaniu wynikiem — 93 kg, tj. o 3 kg lepiej od poprzedniego rekordu, który również należał do niego.

Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach zdobyli: kogucia — Zawadzki (Warszawa) — 191.5 kg, piórkowa — Bańczyk (Katowice) — 191.5 kg, lekka — Gromulski (Warszawa) — 230 kg, średnia — Nalewajski (Warszawa) — 246.5 kg. półciężka — Sadowski (Warszawa) — 305,5 kg, ciężka — Krzyżanowski (Warszawa) — 256,5 kg.

Pierwsze miejsca w walkach zapaśniczych zdobyli: Marciniak (Warszawa), Filla (Katowice), Skolimowski (Warszawa), Dąbrowski (Warszawa), Wicisk (Warszawa), Reda (Warszawa), Liberowski (Warszawa), Michalski (Warszawa).

ZS STAL

BYDGOSZCZ. — Na starcie mistrzostw ZS Stal stanęło 90 zawodników.

W dźwiganiu ciężarów tytuły mistrzowskie zdobyli: w koguciej Bertrop (Śl.) 212,5 kg, w piórkowej Fus (Śl.) 235 kg, w lekkiej Szigała (Śl.) 270 kg, w średniej Copa (Śl.) 267; kg; ten sam zawodnik ustanowił w podrzucie w trójboju olimpijskim nowy rekord Polski wynikiem 112 kg. W półciężkiej Białas (Śl.) 300 kg, w ciężkiej Hajdek (Pom) 300 kg.

W zapasach tytuły zdobyli: w muszej Myszka (Śl.), w koguciej Kisiel (Śl.), piórkowej Marczok (Śl.), lekkiej Kusz (Śl.), w średniej Bartog (Śl.), w półśredniej Kryński (Śl.), w półciężkiej Fięta (Pozn.), w ciężkiej Mąka (Pozn.).

Szachowy turniej w Sopocie otwarty

7 bm. w sali Grand Hotelu w Sopocie nastąpiło uroczyste otwarcie III Międzynarodowego Turnieju Szachowego, którego dokonał wiceprzewodniczący WRN Gdańsk, Bigus. W imieniu GKKF powitał gości przewodniczący sekcji szachowej Miller. Po wręczeniu pamiątkowych odznak uczestnikom turnieju, przemawiali kierownicy ekip zagranicznych: węgierskiej — dr Lindner i NRD — Hermann oraz przedstawiciel rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej — Rapaport.

Po zakończeniu części oficjalnej nastąpiło losowanie gier.

Ogółem w turnieju bierze udział 16 szachistów. Polskę reprezentują: Gadeliński, Makarczyk, Plater, Ciejka, Arlamowski, Balcarek i Śliwa. NRD reprezentują: Koch i Hermann, Bułgarię: Popov i Neukirch, Węgry: Gereben, Szilagyi i Sebestiel, a Rumunię: Trojanescu.

W niedzielę odbyły się pierwsze gry. Wyniki: Gadeliński (Polska) przegrał ze Śliwą (Polska), Gereben (Węgry) zremisował z Szabo (Rumunia). Popov (Bułgaria) wygrał z Arlamowskim (Polska), Makarczyk (Polska) zwyciężył Ciejkę (Polska), Plater (Polska) wygrał z Hermannem (NRD). Partie: Szilagy (Węgry) — Sebestiel (Węgry), Trojanescu (Rumunia) — Neukirch (Bułgaria), Balcarek (Polska) — Koch (NRD) odłożono.

Po pierwszym dniu na czele turnieju znajdują się: Plater, Makarczyk i Śliwa (Polska) oraz Popov (Bułgaria).

Kolejarz Pruszków Stal Skarżysko 1:3 (0:2)

Spotkanie mistrza województwa warszawskiego z mistrzem woj. kieleckiego zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gości. Mecz był dość ciekawy, lecz stał na przeciętnym poziomie.

Po równorzędnej grze o zwycięstwie zadecydowała lepsza dyspozycja strzałowa napastników Stali. Honorową bramkę dla Kolejarza zdobył na 15 min. przed zakończeniem zawodów Prusak w zamieszaniu pod bramką.

Żymirski przegrał z Brunem w „Błękitnej Wstędze Bałtyku"

GDAŃSK, 8. 7. (Tel. wł.) Ponad 60.000 widzów przybyło na zawody motocyklowe o „Błękitną Wstęgę Bałtyku", zorganizowane jako trzecia eliminacja do wyścigowych mistrzostw Polski.

W pięciu kategoriach, w jakich odbyły się wyścigi, startowało 35 maszyn. Maszyny o mniejszym litrażu do 125 ccm w kategorii sportowej miały do przebycia 10 okrążeń (21 km), pozostałe 15 okrążeń (31,5 km). Wobec tego, że regulamin przewidywał wycofanie zawodników z czasami gorszymi od zwycięzcy o 10%, szereg zawodników nie zostało sklasyfikowanych.

JANKOWSKI BIJE REKORD

Już w pierwszym biegu maszyn do 125 ccm Jankowski (CWKS) uzyskał na SHL doskonały czas 15:47,5, bijąc o blisko 2,5 min. przedwojenny rekord trasy w tej kategorii. Dalsze miejsca zajęli: Janowski (Stal Wr) na SHL 15:58.3, doskonale wypadł również Stefański (Wł Poznań) na DKW, który uplasował się na trzeciej pozycji z czasem 15:58,6.

W kategorii maszyn sportowych zwyciężył Szubert (Ogn Legnica) na NSU 15:48.3, 2) Kostrzyca (CWKS) na Jawie 15:49.8, 3) Baranek (Unia Poznań) na Jawie 15:51,4.

Najbardziej interesujący był bieg maszyn wyścigowych 250 ccm. Początkowo przez blisko 7 okrążeń prowadził Markowski przed Wyporkiem. Dopiero na ósmym okrążeniu na skutek defektu sprzęgła u Markowskiego na czoło wysunął się Wyporek (Ogn. Warszawa), który zwyciężył w czasie 21:23,5. Drugi był Borowski (Budowlani Warszawa) na NSU 22:00.5, 3) Szydłowicz (Kol. Warszawa) na NSU — 22:03.0.

Na starcie biegu maszyn do 350 ccm stanęło zaledwie trzech zawodników. Zwyciężył Jankowski (CWKS) na Nortonie 22:16.8, 2) Żymirski na Jawie 23:51.5, 3) Kulczyński (CWKS) na Triumfie.

NAJCIEKAWSZY POJEDYNEK

Stanisław Brun (Ogniwo Warszawa) okazał się znów bezkonkurencyjny, wygrywając w kategorii 500 ccm w znakomitym czasie na Triumf G. P. — 17:45,6 — przedwojenny rekord, należący do Estończyka Veldmana, pobity został o 57 sek.

Przez 7 okrążeń Dąbrowski zagrażał Żymirskiemu, który wprawdzie wyprzedzał go na prostej, ale tracił dużo na wirażach. Pod koniec siódmego okrążenia Dąbrowskiemu pękł zbiornik benzyny i wycofał się z biegu. Żymirski (CWKS) na Triumf G. P. nie zagrożony już teraz przez nikogo, przybył na drugiej pozycji w czasie — 17:55,8. Dalsze miejsca zajęli: Henryk Jan (Stal Katowice) na Triumf G. P. 18:38.2, 4) Szarle (Ogniwo Warszawa) na Nortonie 18:57,8.

Po trzech eliminacjach mistrzostw wyścigowych Polski w poszczególnych kategoriach prowadzą: do 125 ccm Janowski (CWKS) — 24 pkt., do 250 ccm Wyporek (Ogn Warszawa) — 18 pkt., do 350 ccm Jankowski (CWKS) 16 pkt., do 500 ccm Stanisław Brun (Ogniwo Warszawa) 22 pkt.

O mistrzostwo ligi żużlowej

Olejniczak nadal bezkonkurencyjny

Unia pokonała Budowlanych 29:25

Pierwszy w Warszawie w tym sezonie mecz żużlowy z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi pomiędzy miejscowymi Budowlanymi i Unią przyniósł zwycięstwo gościom 29:25. Unia zawdzięcza zwycięstwo wyrównanej trójce: Olejniczak, Glapiak i Woźniak. Pierwsi dwaj wygrali wszystkie swoje biegi, Woźniak wygrał dwa, raz był drugi. Dla Budowlanych tylko jeden bieg wygrał Kwaśniewski.

Poszczególne biegi na ogół nie były interesujące.

Ciekawie zapowiadał się VII bieg: Olejniczak na I okrążeniu wypuścił przed siebie Bentkego, asekurując go przed zawodnikami Budowlanych. Na wirażu ryzykownie jadący Wójtowicz wjechał między obu jeźdźców Unii i spowodował upadek całej trójki. Wójtowicz, który uległ poważnej kontuzji oku nog, został zdyskwalifikowany za nieostrożną jazdę.

Przedziwny wynik miał VIII bieg, w którym zawodnicy wskutek nieuwagi startera przejechali zamiast czterech, pięć okrążeń. Po czterech okrążeniach zwycięstwo przypadło po raz pierwszy parze Budowlanych Kwaśniewski — Zenderowski, natomiast po pięciu okrążeniach pierwszy był Kwaśniewski przed Woźniakiem i Zenderowskim. Komisja sędziowska zamiast unieważnić bieg, ogłosiła kolejność miejsc po 5 okrążeniach, nie podała jednak czasu i dopiero po interwencji publiczności przyznała się, że zawodnicy omyłkowo przejechali o jedno okrążenie za dużo.

Najlepszy czas zawodów osiągnęli Olejniczak i Glapiak — obaj po 1:26.2 (rekord toru A. Smoczyka 1:23,5).

MIMO REMISU CWKS WYGRAŁ

POZNAŃ, 8.7. (tel. wł.). Zawody rozegrane w Ostrowie Wlkp. między CWKS i Stalą zakończyły się wynikiem 27:27. Zwycięstwo przyznano CWKS ze względu na lepszy stosunek wygranych w poszczególnych biegach. Najlepszy czas meczu 1:36.8 uzyskał Rejek (Stal).

Najwięcej punktów dla CWKS zdobyli Krakowiak — 7 pkt., Suchecki i Telar po 6 pkt., dla Stali Pawlak — 7 pkt., Maciejewski i Wieligo po 6 pkt. Niespodzianką było zwycięstwo pary ostrowskiej Wieligo — Pawlak (Stal) nad Krakowiakiem i Wróżyńskim.

NIKŁE ZWYCIĘSTWO KOLEJARZA

ŁÓDŹ, 8.7 (tel. wł.) — Spotkanie Kolejarz — Włókniarz przyniosło nikłe zwycięstwo Kolejarza 27:26. Najlepszym jeźdźcem na torze był Koznowski (Wł) który wygrał wszystkie swoje biegi. Z żużlowców Kolejarza wyróżnił się Kapoła.

CZWARTE ZWYCIĘSTWO GÓRNIKA

KATOWICE, 8.7 (Tel. wł.). Lider tabeli Górnik pokonał w Bytomiu Ogniwo 28.26. Przebieg meczu był bardzo interesujący; rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w ostatnim biegu po zwycięstwie Spyry.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek najlepszego śląskiego żużlowca Spyry z rewelacją tegorocznego sezonu Szwendrowskim przyniósł zwycięstwo Ślązakowi. Spyra lepiej wystartował, a atakowany stale przez Szwendrowskiego nie pozwolił się minąć.

TABELKA

1) Górnik	4	8	[illegible]
2) Unia	4	6	[illegible]
3) CWKS	4	6	[illegible]
4) Stal	4	4	[illegible]
5) Gwardia	4	4	[illegible]
6) Ogniwo	4	4	[illegible]
7) Budowlani	4	2	[illegible]
8) Kolejarz	3	2	[illegible]
9) Włókniarz	4	0	[illegible]
10) Spójnia	2	0	[illegible]

WE WROCŁAWIU ZABRAKŁO... TERMINU

Zapowiedziany we Wrocławiu mecz Spójnia — Gwardia nie doszedł do skutku ze względu na brak wolnego terminu na jedynym torze żużlowym Dolnego Śląska — na stadionie olimpijskim.

Sztuka myślenia

ŻUŻLOWCY Spójni nie mają szczęścia do rozgrywek o mistrzostwo ligi. Pisaliśmy już, jak to z powodu braku maszyn opuścili pierwsze terminy meczów, a dziś sygnalizujemy nowe nieszczęście.

Na niedzielę, 8 bm., wyznaczono w jednolitym kalendarzu spotkanie Spójni z Gwardią we Wrocławiu. Nie odbyło się ono, ponieważ gospodarze jedynego toru żużlowego na Dolnym Śląsku — OWKS, odmówili zgody.

I mieli swoje racje. Na stadionie OWKS rozgrywane są przed południem konkurencje Spartakiady wojskowej, a na godz. 18 wyznaczono mecz II ligi piłkarskiej OWKS (Wr) — Budowlani (Opole). Teoretycznie możnaby wcisnąć mecz żużlowy, jak to proponowała Spójnia, między godz. 15 a 17, ale sprzeciwiły to określone trudności organizacyjne, chodzące w zakresie „ruchu publiczności".

Była to jest racją i Spójnia. Termin wyznaczono przecież na 8 bm. i mogła dysponować tylko jednym, jedynym torem żużlowym właśnie na stadionie OWKS.

Coś tu jest niedobrze z jednolitym kalendarzem imprez we Wrocławiu. Czegoś tu nie dopilnował WKKF, który nie był gospodarzem i kierownikiem odcinka kultury fizycznej i sportu we Wrocławiu.

Trzeba było w porę pomyśleć, pouzgadniać terminy oraz boiska i pogodzić imprezy i zainteresowane kluby.

Sztuka myślenia jednak nie wszyscy, jak widać, opanowali. (zw)

Świstelnicka, Markiewicz i Bednarski mistrzami Polski w łucznictwie

Mistrzostwa łucznicze Polski w Międzyzdrojach zostały zakończone 7 bm. W ostatnim dniu zawodów rozegrano finały wszystkich konkurencji.

Mistrzostwo Polski w trójboju długodystansowym zdobyła Kondracka (Ogniwo — Warszawa) — 951 pkt. przed Świstelnicką (Ogniwo — Gdynia) — 900 pkt. i Chwołą (Włókniarz — Kraków)— 892 pkt.

W trójboju krótkodystansowym mistrzynią została Świstelnicka 1073 pkt. przed Kondracką 984 pkt. i Chwołą — 851 pkt.

W łącznej punktacji za strzelanie na krótkich i długich dystansach tytuł mistrzowski zdobyła Świstelnicka, uzyskując ogółem 1973 pkt. Drugie miejsce zdobyła Kondracka 1935 pkt., trzecie— Chwoła — 1743 pkt.

Drużynowe konkurencje kobiece wygrało Ogniwo (Warszawa) — 4639 pkt. przed Włókniarzem (Kraków) — 4466 pkt.

W konkurencjach męskich mistrzem w trójboju długodystansowym został Walewski (Stal Poznań) 1029 pkt., wicemistrzem Markiewicz (Kolejarz Poznań) — 1024 pkt., trzecie miejsce zajął Twardowski (Kolejarz Poznań) — 944 pkt.

W trójboju krótkodystansowym mistrzostwo Polski zdobył Markiewicz — 1213 pkt. przed Hubajem (Ogniwo — Szczecin) — 1137 pkt. i Walewskim— 1130 pkt.

W łącznej punktacji tytuł mistrza Polski zdobył Markiewicz — 2237 pkt. przed Walewskim 2159 pkt. i Jóźwiakiem (Stal — Poznań) 1980 pkt.

Mistrzem Polski juniorów został Bednarski (Ogniwo — Gdynia) 980 pkt., drugie miejsce zajął Drogoła (Spójnia— Rzeszów) — 855 pkt

Dzień sportu ZS Kolejarz

4 bm. na stadionie przy ul. Konwiktorskiej odbył się Dzień Sportu Kolejarza zorganizowany dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Część oficjalną zawodów poprzedziło krótkie przemówienie sekretarza ZS Kolejarz — Grelli. Następnie odbył się pokaz gimnastyki zespołowej kobiet i mężczyzn.

Do zawodów na zdawanie norm SPO stanęli zarówno zawodnicy zrzeszenia jak i niezrzeszeni. Masowy udział zdobywania norm SPO odbywał się w ramach współzawodnictwa sportowego kół.

Rozegrano także towarzyskie spotkanie w piłce siatkowej pomiędzy drużynami żeńskimi i męskimi Kolejarz z Chełma i Warszawy. Obe spotkania zakończyły się zwycięstwem kolejarzy chełmskich.

Na zakończenie imprezy odbyły się pokazy zespołów artystycznych.

Bełdowski pokonał Kwiatka w mistrzostwach stolicy

W NAJCIEKAWSZEJ konkurencji tenisowych mistrzostw Warszawy, w singlu mężczyzn — gry dobrnęły do półfinałów. Radzio pokonał w ćwierćfinale Romaniuka 6:2, 6:3, Bełdowski błysnął niezłą formą, bijąc Kwiatka 6:3, 1:6, 6:2, wreszcie Olejniszyn zwyciężył Kosińskiego 6:2, 6:4. Czwarty półfinalista wyłoni się z pojedynku Hebda — Jelonek.

Z ciekawszych gier w eliminacjach wymienić trzeba przede wszystkim zwycięstwo juniora Wójtowicza (Spójnia) nad mistrzem juniorów Warszawy, Riedlem (CWKS) 6:3, 6:9, 6:0. 12-letnia Panasiuk została b. surowo przeegzaminowana przez siostrę Jędrzejowskiej — Ostaszewską, która nie oddała uzdolnionej, ale nieruchliwej juniorce ani jednego gema. Ostaszewska zakwalifikowała się do finału, w którym zmierzy się ze zwyciężczynią spotkania Wróblewską (Sp.) — Rudowska (CWKS).

A oto ciekawsze wyniki sobotnich i niedzielnych gier: Kwiatek — Piotrowski 5:7, 6:3, 6:1, Jelonek — Olszewski 6:0, 4:6, 6:2, Wróblewska — Ginterowa (Kolejarz) 6:4, 6:0. Małą niespodzianką była porażka Radzia w mikście; Radzio mając za partnerkę Słoczkowską (CWKS) gładko przegrał z nienajsilniejszą parą Jelińska, Wyganowski 0:6, 3:6.

Dalszy ciąg turnieju w poniedziałek w godzinach popołudniowych na kortach CWKS i Spójni. (T).

W paru wierszach

WROCŁAW. We Wrocławiu zakończyły się okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Stal. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują: 100 m Walczak — 11,4. Oszczep — Gwadzika — 41,34 m (nowy rekord okręgu).

W punktacji ogólnej zwyciężyła Stal (Wrocław) przed Stalą (Świdnica).

KRAKÓW. W Krakowie odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników Gwardii z Krakowa i Katowic oraz Ogniwa (Kraków).

Krokoszyński — Gwardia ustanowił rekord okręgu na dystansie 700 m st. klas. uzyskując czas 3:04,9 min. W ogólnej punktacji zwyciężyła Gwardia (Kraków) 106 pkt. przed Ogniwem — 43 pkt.

ŁÓDŹ. Ustalona już trasa wyścigu kolarskiego o puchar „Dziennika Łódzkiego", który rozegrany zostanie w dniu 15 lipca bież. roku.

Trasa długości ponad 150 km prowadzi z Łodzi przez Zduńską Wolę, Sieradz do Kalisza i z powrotem.

Wyniki tego wyścigu zaliczone będą do punktacji o tytuł najlepszego kolarza. Zgłoszenia do wyścigu przyjmuje sekretariat redakcji „Dziennika Łódzkiego" — Łódź, Piotrkowska 96.

KRAKÓW. Towarzyskie spotkanie koszykówki męskiej Gwardia, Kraków — Kolejarz, Warszawa, zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej 36:34 (24:24).

Ogólnopolski turniej ping-pongowy w Bydgoszczy

ZKS Budowlani Bydgoszcz organizuje w dniu 22 lipca br. wielki ogólnopolski turniej tenisa stołowego dla juniorów (rocznik 1931) o nagrodę przechodnią ZKS Budowlani Bydgoszcz pod hasłem „Sportowcy w walce o pokój".

Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w tej imprezie wszystkie zrzeszenia sportowe z całego kraju.

Zgłoszenia zawodników wraz z wpisowym w wysokości zł 5.— od zawodnika kierować należy na adres ZKS Budowlani Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 3 do dnia 20 lipca br. włącznie.

Turniej rozpocznie się dnia 22 lipca br. o godz. 9. Zawodnicy zbiorą się dnia 22 lipca br. o godz. 8.15 w Pomorskich Zakładach Przemysłu Włókienniczego w Bydgoszczy przy ulicy Wyzwolenia 5.

Przegląd Sportowy
Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawnicza Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 43
Tel.: 8.70-88, 8.70-01, 8.36-34, 8.02-31.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik" Nr 2"
2-B-34533

Głos w dyskusji zabiera Bełdowski

Za mało opiekujemy się juniorami

„Przegląd Sportowy" w poprzednim numerze z dn. 5 lipca w artykule „O nowy styl treningu juniorów" poruszył w sposób krytyczny szereg problemów, dotyczących sprawy szkolenia naszych kadr tenisowych. Jako członek rady trenerów i czynny zawodnik, opiekujący się zresztą naszym narybkiem, chciałem zabrać głos na ten temat. Wyrażam nadzieję przy tej sposobności, że wyżej wym. artykuł wywoła szerszą dyskusję, która przyczynić się może do usprawnienia prac aktywu tenisowego na tym ważnym odcinku.

— Najwyższy już czas, aby szeroko przedyskutować tak ważny problem, jakim są sprawy wyszkolenia naszych juniorów. Zacznę od rzeczy ogólnych.

Po meczu szermierczym Węgry — Polska słyszałem niejedną pochwałę pod adresem znakomicie pracującego trenera Keveya. — Bierzcie przykład z szermierzy — mówiło mi wiele osób, zachwycających się dobrymi postępami naszych młodych szablistów. Młodzi zawodnicy i biją mistrzów świata!... Zjawisko godne pochwały, a jednocześnie godne ambitnych prób... naśladownictwa.

Wnioski moje są następujące: trener (trenerzy państwowi), choć tytuł ten brzmi b. oficjalnie, musi pracować bezpośrednio z młodzieżą na boisku. Tak właśnie jak Kevey...

W tenisie sytuacja jest trudna. Jak wiadomo, w Polsce przedwrześniowej w ogóle nie posiadaliśmy trenerów tenisowych, kilka osób uczyło młodzież za drogie pieniądze, nikt właściwie nie dbał o stronę wychowawczą młodego sportowca.

Po wojnie początkowo tenis zaczął się rozwijać żywiołowo, ale zupełnie chaotycznie; dopiero od r. 50 ujęliśmy szkolenie w pewne ramy. Obecnie mamy już w ewidencji kilkudziesięciu instruktorów i kilku trenerów. Niestety niewielu z nich jest w pełni wykorzystanych; wielu pracuje w Komitetach KF, gdzie większość czasu spędzają przy biurku, zamiast na korcie. Zrzeszenia w wielu wypadkach nie posiadają etatów na trenerów tenisowych.

Jednym z głównych wniosków artykułu red. Tomaszewskiego „O nowy styl treningu juniorów" jest jak najszybsze rozpracowanie nowego schematu systematycznego treningu młodzików. Uważam, że powinniśmy posiadać dwóch trenerów państwowych przy sekcji tenisowej GKKF, nadto każde województwo winno mieć trenera okręgowego. Trenerzy wojewódzcy powinni ściśle współpracować z sekcjami tenisowymi poszczególnych zrzeszeń. Dam od razu przykład: w Łodzi przebywa dwóch zawodników — Borowczak i Adamczyk, którzy mogliby spełniać na tym terenie odpowiedzialne funkcje instruktorów. O ile wiem, nie są oni odpowiednio wykorzystani. Na Śląsku — Jędrzejewska, Niestrój, Chytrowski i Ślusarz opiekują się młodzieżą Stali i Górnika. A co się dzieje z juniorami innych zrzeszeń?

Najbardziej uzdolnieni juniorzy wyłonieni spośród poszczególnych województw, powinni być dodatkowo doszkalani na trzech centralnych obozach, organizowanych w ciągu każdego roku.

Autor artykułu „O nowy styl treningu juniorów" zajął się przede wszystkim krytyką szkolenia juniorów w CWKS. Wiem, że w klubie tym nastąpiła od roku ubiegłego pewna poprawa na tym odcinku, ale poprawa ta jest, że się tak wyrażę, jeszcze za mało radykalna. Niewątpliwie, że najbardziej zaawansowani juniorzy powinni znacznie częściej trenować z czołowymi graczami. Należy mieć nadzieję, że kierownictwo tenisa CWKS przystąpi w najbliższym czasie do skutecznej reformy na tym odcinku.

Jedno jest pocieszające: w terenie pojawia się na kortach coraz więcej małych sylwetek chłopców, znacznie rzadziej dziewcząt, którzy zdradzają nieprzeciętny talent do tenisa. Zjawisko to nakłada tym większe obowiązki na nas — trenerów i wychowawców młodzieży.

Myślę, że w tym sezonie należy ostatecznie przedyskutować i ustalić konkretne formy naszego stylu organizacyjnego i technicznego szkolenia naszych juniorów, a wówczas za kilka lat wychowamy sobie liczny i naprawdę wartościowy narybek.

Z. Bełdowski

P. S. Na marginesie uwag Bełdowskiego: odwiedzamy często biuro sekcji tenisowej GKKF przy ul. Rozbrat. Zastajemy tam urzędujących pracowicie przy biurku, a nierzadko występujących w roli... maszynistek, naszych czołowych trenerów, najlepszych fachowców — Hebdę i Bełdowskiego. Rozumiemy, że muszą oni poświęcić nieco czasu planowaniu, które musi się odbywać siłą rzeczy przy biurku; ale z drugiej strony szkoda cennych godzin Hebdy i Bełdowskiego, którzy przecież mogliby znacznie owocniej być wykorzystani na korcie, przy szkoleniu naszych kadr tenisowych. (Tom).

Nieciekawy mecz
Warszawa - Łódź 10:10

Międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Łódź zakończyło się po słabych walkach wynikiem nierozstrzygniętym 10:10.

W wadze muszej Anielak (Ł) pokonał Frąckowiaka, w koguciej Cozaś (Ł) uległ Szadkowskiemu, w piórkowej Szaliński (Ł) wypunktował Szczurkowskiego, w lekkiej Olczyk (Ł) wygrał z Kiljanem przez t. k. o., w lekko-półśredniej Ścigała (Ł) zremisował z Wesołowskim, w półśredniej Stefaniak (W) pokonał Stanikowskiego, w lekko-średniej Nogajski (Ł), po najładniejszej walce meczu, zremisował z Jaworskim, w średniej Taborek (Ł) łatwo i bezapelacyjnie pokonał reklamowanego jako „ósmy cud świata" Barańskiego, w półciężkiej Albrecht (Ł) poddał się Szymurze po I rundzie, w ciężkiej Famulicki (W) wygrał przez t. k. o w I starciu z Kosińskim.

Walki prowadził Lisowski, punktowali Sikorski, Nowakowski i Kupferstajn. Widzów około 4.000.

Jedynie walka Nogajskiego z Jaworskim stała na niezłym poziomie i miała przebieg niezwykle emocjonujący. Inne były chaotyczne, bez celnych ciosów, słowem nieciekawe i nudne.

Anielak miał przez wszystkie rundy przewagę i wygrał jednogłośnie. Cozaś, mimo dzielnej postawy, uległ nieznacznie rutynowanemu Szadkowskiemu, który nie jest w najlepszej formie.

Walka Olczyka z Kiljanem zakończyła się szybko. Obaj zawodnicy dysponują silnym ciosem, jednak łodzianin jest lepszy technicznie i Kiljan zapoznaje się w I starciu dwa razy z deskami (do 9 i 8), po czym sędzia przerywa walkę. Walka Ścigały z Wesołowskim nie należała do ciekawych. Obaj zawodnicy starają się bić seriami, co nie zawsze wychodzi i w rezultacie spotkanie zamienia się w walkę chaotyczną, a w dodatku nieczystą. Łodzianin dostał jedno upomnienie za trzymanie.

W pierwszej rundzie walki Stefaniaka ze Stanikowskim nie zanosiło się na porażkę łodzianina. Dość łatwo przedostawał się on przez gardę przeciwnika, lokując celne ciosy. Dopiero od drugiego starcia Stefaniak wykorzystuje długość rąk i trzyma Stanikowskiego na dystans, co przy kilku celnych ciosach przynosi mu nieznaczne zwycięstwo.

Nogajski rozpoczął walkę z Jaworskim w bardzo szybkim tempie i wydawało się, że znokautuje przeciwnika. Pierwsza runda należy bezapelacyjnie do niego. Warszawianin broni się tylko, przyjmując wiele bardzo silnych ciosów. W II starciu obraz walki zmienia się radykalnie. Jaworski atakuje teraz bez ustanku Nogajskiego, który sprawia wrażenie zupełnie bezradnego. Sporadyczne ciosy Nogajskiego nie dochodzą celu. W trzecim starciu sytuacja jest podobna, jednak pod koniec Nogajskiemu udaje się zastopować ataki Jaworskiego i zwolnić tempo walki.

W wadze średniej wystąpił przeciwko rutynowanemu Taborkowi Barański, który rzekomo na przeszło 100 walk stoczonych we Francji, przegrał tylko kilka. Taborek rozwiał mit Kid Barana (francuski pseudonim Barańskiego). Nie tylko bardzo wysoko wygrał (jeden z sędziów punktował 60:47), ale obnażył wszystkie braki przeciwnika, który jest bokserem przeciętnym i w Polsce przegra z 10 conajmniej przeciwnikami w swej wadze.

Szymura walczył krótko. Jego przeciwnik, Albrecht, po odpoczynku do 7 poddał się w czasie przerwy. Famulicki wygrał już w I starciu, gdyż Kosiński uległ kontuzji brwi i lekarz nie pozwolił na dalszą walkę.

Z obserwacji spotkania i pracy obu sekundantów należy wyróżnić sekundanta zespołu warszawskiego. Rady jego pomagały zawodnikom tak dalece, że niemal wszyscy już w drugiej rundzie walczyli lepiej, odpowiednio nastawiani przez uważnego Łukaszewicza. Najlepiej można było zauważyć to podczas walki Jaworskiego z Nogajskim. Polskim pięściarzom życzymy więcej takich sekundantów. *(sp)*

Dobry poziom w Poznaniu na eliminacji strzeleckiej

POZNAŃ, 8.7 (tel. wł.) Odbyły się tu trzecie eliminacyjne zawody strzeleckie związkowych strzelań spółowych województw: bydgoskiego, zielonogórskiego i poznańskiego z udziałem przeszło 200 zawodników. Ponadto w strzelaniu z karabinka sportowego uczestniczyli zawodnicy ze Szczecina. Doskonale wypadła ekipa poznańskiego Ogniwa przygotowana przez trenerów Kostarę i Hubickiego. Stoczyła ona zaciętą walkę z ekipą Włókniarza z Zielonej Góry, którą opiekował się trener Kryński (senior). Pocieszającym objawem zawodów był start szeregu młodych zawodników z kół sportowych.

Wyniki: karabinek sportowy 5 — mężczyźni — drużynowo — 1) Ogniwo Poznań 2341 pkt., 2. Włókniarz Zielona Góra — 2266 pkt., 3. Spójnia Poznań 2251 pkt., indywidualnie — 1. Migas, Zielona Góra — 501 pkt., 2. Kostera, Ogniwo Poznań — 497 pkt., 3. Hubicki, Ogniwo Poznań — 491 pkt.

Karabinek sportowy 5 — kobiety — drużynowo: 1. Ogniwo Poznań 1523 pkt., 2. Włókniarz Zielona Góra — 1445 pkt., 3. Ogniwo Szczecin 832 pkt., indywidualnie: 1. Świerczewska, Kolejarz Poznań 500 pkt., 2. Hubicka, Ogniwo Poznań 438 pkt., 3. Ormińska, Stal Poznań 414 pkt.

Karabinek sportowy 7 — kobiety — drużynowo: 1. Włókniarz Zielona Góra 1619 pkt., 2. Ogniwo Poznań 1174 pkt., 3. Ogniwo Szczecin 695 pkt., indywidualnie 1. Hubicka Ogniwo Poznań 356 pkt., 2. Świerczewska, Kolejarz Poznań 351 pkt., 3. Busko, Włókniarz Zielona Góra — 340 p.

Pistolet wojskowy — drużynowo — 1. Włókniarz Zielona Góra 716 p., 2. Ogniwo Poznań 685 pkt., 3. Kolejarz Poznań — 184 pkt.;

Indywidualnie: 1. Sadurski, Ogniwo Poznań 180 pkt., 2. Kurzawski, Kolejarz Poznań 179 pkt., 3. Hubicki, Ogniwo Poznań 177 pkt.

KS 2 — karabin wojskowy — 1. Sadurski Ogniwo Poznań 197 pkt., 2. Samp, Włókniarz Zielona Góra 193 pkt., 3. Kostera, Ogniwo Poznań 186 pkt. Drużynowo zwyciężył pierwszy zespół poznańskiego Ogniwa (OI.).

Notatnik piłkarza

Komisja Sportowo - Wyszkoleniowa na podstawie nadesłanych przez kluby zgłoszeń zatwierdziła niżej podanych trenerów i instruktorów — jako prowadzących treningi w klubach I i II ligi: trener Peterek Teodor — ZKS Włókniarz Chełmek, kandydat na instruktora — Strąk (Szeliga) Czesław — ZKS Stal Starachowice, kandydat na instruktora — Wodarz Gerard — ZKS Górnik Zabrze.

korespondenci terenowi donoszą

Wiadomości z Nowej Huty

Mistrz piłkarski Nowej Huty drużyna ZBM — RI — 2. Stoją od lewej: Kuc, Pikul, Oszyszko, Wicher, Kaleta, Wolfinger, Tomaszewski i Machała. Klęczą: Jach, Kupecz i Pszczoła.

Finałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy powiatowej w Nowej Hucie rozegrane w dniu 28 czerwca pomiędzy ZBM-RI2 a ZS Gwardia Nowa Huta zakończyło się po ciekawej i szybkiej grze zwycięstwem drużyny ZBM-RI-2 w stosunku 4:2 (3:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców Oszyszko — 2 i Kaleta — 1 i 1 samobójcza, dla pokonanych: Wasilkowski i Kowalski. Sędziował bardzo dobrze ob. Bieżyk. Tak więc pierwszym mistrzem piłkarskim w historii Nowej Huty została jedenastka ZBM-RI-2.

W dniu 1 lipca na stadionie piłki ręcznej w Czyżynach odbyło się w obecności przewodniczącego WKKF mgr Pirożyńskiego uroczyste rozdanie dyplomów mistrzom i wicemistrzom Nowej Huty we wszystkich dyscyplinach sportu. W rozegranym następnie turnieju siatkówki męskiej zwycięstwo odniósł zespół Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta przed Bazą Transportu z Sieńczyc. Startowało 8 drużyn z terenu Nowej Huty.

Jerzy Sachacki, Nowa Huta

Tak samo zaczęło się w Radomsku

W dniu 24 czerwca br. korzystając z pięknej pogody wybrałem się z rodziną do miejscowości Dąbie Szczecińskie położonej pięknie nad jeziorem. Przechodząc obok boiska sportowego zobaczyłem mecz piłkarski jak się okazało między drużynami Kolejarz Dąbie Szczecin a Unia Szczecin. To, co zobaczyłem, nie przypominało jednak normalnego meczu piłkarskiego. Tak brutalnej gry, mimo, że sam grałem w piłkę przez 20 lat, jeszcze nie widziałem. Po chwilowej obserwacji doszedłem do wniosku, że ciężar odpowiedzialności za taką właśnie grę spada obok graczy częściowo i na sędziego, który pozwolił na zbyt ostrą grę. Nie zareagował on np. na akt brutalności zawodnika Kolejarza w stosunku do gracza Unii tłumacząc, że „to jest kara dla niego, ponieważ sam gra również ostro". Powiedzenie to słyszałem sam podczas przerwy, kiedy kpt. Unii zwrócił się z interwencją do sędziego.

W rezultacie Unia Szczecin mecz ten przegrała. Nie chodzi mi jednak w tej chwili o wynik lecz o inne sprawy. Otóż po meczu zwycięska drużyna zaprosiła wszystkich na zabawę nad jeziorem, którą urządził Kolejarz. Jak wyglądała ta zabawa? Wszyscy gracze wraz z opiekunami ulokowali się na scenie sali zabawowej i zaczęli oblewanie zwycięstwa. Wszyscy, a szczególnie ich najlepszy gracz ob. Babiarz, byli wkrótce zupełnie pijani. Nie znalazł się nikt, kto by zwrócił im uwagę na niewłaściwe dla sportowca zachowanie, przeciwnie wszyscy cieszyli się ze zwycięstwa, a kibice w dalszym ciągu zapraszali graczy do swoich stolików na wódkę.

Zapytałem jednego z drużyny Kolejarza na jaki cel zorganizowali tą zabawę. Odpowiedział, że ponieważ spodziewali się zdobyć mistrzostwo, więc pieniądze będą im potrzebne na wyjazdy i związane z nimi wydatki.

O publiczności, która obserwowała mecz wolę nie pisać, większość była poniżej najsłabszego nawet poziomu.

Po niedzieli tej zainteresowałem się specjalnie Kolejarzem Dąbie Szczecin. Zapoznałem się z terminami rozgrywek i niebawem trafiłem znowu na pierwszy występ tegoż Kolejarza, i to zupełnie niespodziewanie w rewanżu z Unią, tym razem na jej boisku. Gdy 29 czerwca drużyna Kolejarza na czele z bramkarzem wbiegła na boisko z przerażeniem zauważyłem że wszyscy są podchmieleni. Niebawem też sędzia usunął z boiska ob. Babiarza za pijaństwo i niebezpieczną grę. Mecz ten zostanie prawdopodobnie w ogóle powtórzony.

Wnioski nasuwają się same: należy jak najszybciej uzdrowić stosunki w Zarządzie i drużynie Kolejarza Dąbie, położyć kres pijaństwu i dzikim wybrykom graczy oraz ukarać winnych dotychczasowego stanu.

Leon Moszyński, Szczecin

Niespodziewane porażki faworytów
w eliminacjach wioślarskich na Gople

BYDGOSZCZ, 8.7 (tel. wł.) — Na przestronym Gople rozegrano ogólnopolskie regaty wioślarskie, które były eliminacją przed czwórmeczem państw demokracji ludowej: CSR, Rumunii, Polski i Węgier, w końcu lipca w Budapeszcie oraz XI Akademickimi Mistrzostwami Świata w Berlinie. Regaty rozegrane zostały przy wspaniałej pogodzie z udziałem przeszło 600 zawodników. Zgromadziły one nad brzegami jeziora około 10 tys. widzów.

Podkreślić należy, że po raz pierwszy po wojnie w regatach kruszwickich do większości biegów, nie wyłączając eliminacyjnych, zgłaszano po kilka równorzędnych osad, które walczyły ambitnie i zacięcie o każdy metr na całej długości trasy. Świadczy to dobitnie o znacznym umasowieniu wioślarstwa tak wśród kobiet jak i mężczyzn.

W konkurencji męskiej rozegrano 6 biegów eliminacyjnych, z których dwa zakończyły się niespodzianką. Murowany faworyt w biegu czwórek ze sternikiem AZS Wrocław uległ na ostatnich metrach dosłownie o centymetry osadzie AZS Kraków, o której dobrych przygotowaniach w zimie pisaliśmy w reportażu z Zakopanego. W ósemkach zwyciężyła pewnie osada Ogniwa Kalisz przed faworytem bydgoską Stalą. W jedynkach bez konkurencyjny był Kocerka Teodor z warszawskiego AZS, który z Galewskim z AZS Kraków wygrał również pewnie w dwójce podwójnej.

Kobiety walczyły w czterech biegach eliminacyjnych. W jedynkach typowana na zwyciężczynię Jezierska z Warszawy uległa Kiedzie AZS Wrocław, która z koleżanką Starkiewicz zwyciężyła również w dwójce podwójnej.

W biegu ósemek stanęło na starcie 3 osad, które walczyły na całej długości toru. Przesterowało się Ogniwo Kalisz, które zajechało tor Unii Kruszwica oraz Kolejarzom z Bydgoszczy i ukończyło bieg, jako pierwsza osada. Przybyła na drugim miejscu Stal Bydgoszcz reklamowała niewłaściwy start. Z uwagi na złożone trzy protesty komisja sędziowska postanowiła bieg powtórzyć.

Oprócz wymienionych biegów eliminacyjnych rozegrano jeszcze 19 w klasie II i III w konkurencji kobiet i mężczyzn na łodziach półwyścigowych i wyścigowych. Biegi te były szczególnie licznie obsadzone, tak, że w niektórych wypadkach musiano dzielić je na dwie grupy.

Wyniki techniczne eliminacji. Długość toru 2 tys. m.

MĘŻCZYŹNI

Jedynki — 1) Kocerka Teodor (AZS W-wa) 7:38,8; 2) Koterski Unia Kruszwica 8:36.

dwójki bez sternika: 1) Stal Bydgoszcz (Poniatowski, Wiedniak) 8:16. 2) OWKS Bydgoszcz 8:32. 3) CWKS Warszawa 8:56,4;

dwójki podwójne: 1) załoga kombinowana AZS Warszawa — Kocerka i Kraków — Galewski 7:22. 2) AZS Kraków — Unia Kruszwica 7:41. 3) AZS Wrocław 7:46,2;

czwórki ze sternikiem: 1) AZS Kraków 7:11 (Lorenz, Tomas, Adamik, Teodorowicz, sternik Michalski), 2) AZS Wrocław 7:11,1;

czwórki bez sternika: 1) AZS Wrocław 6:49 (Schwarzer Zb., Schwarzer Ed., Jagodziński, Żarnowiecki), 2) Stal Bydgoszcz 7:12, 3) AZS Gdańsk 7:46,6;

ósemki: 1) Ogniwo Kalisz 6:35 (Wielkopolski, Malarczyk, Zakrzewski, Łaziński, Lembert, Olejnik, Latosiński, Matczak, sternik Kaczorowski), 2) Stal Bydgoszcz 6:36,2, 3) Budowlani Warszawa 6:36,4.

KOBIETY

jedynki: 1) Kieda (AZS Wrocław) 6:44,2. 2) Jezierska (Ogniwo Warszawa) 6:47,5. 3) Schwarzer (AZS Wrocław) 7:12;

dwójki podwójne: 1) AZS Wrocław (Kieda i Starkiewicz) 6:23,8. 2) kombinowana załoga AZS Kraków — Ogniwo Warszawa 6:25,4;

czwórki: 1) Budowlani Warszawa 6:14,6 (Barys, Pyszewska, Rondio, Rusecka, sternik Szucka), 2) Unia Kruszwica 6:16, 3) Stal Bydgoszcz 6:25,2;

ósemki — unieważnione.

BIEGI OSAD II i III KLASY

jedynki II kl.: 1) AZS Kraków — Zalewski 8:32; ósemki III kl.: 1) Ogniwo Kalisz 6:43,5; ósemki półwyścigowe juniorów: 1) Kolejarz Bydgoszcz 3:04,8; czwórki półwyścigowe III kl.: 1) Ogniwo Warszawa 7:54 — I gr., Stal Bydgoszcz 8:04 — II grupa; ósemki półwyścigowe III kl.: 1) Spójnia Barcin 7:16,2; czwórki półwyścigowe juniorek: 1) Kolejarz Gdańsk 3:46; ósemki II kl.: 1) Budowlani Warszawa 6:55; ósemki półwyścigowe III kl. kobiet: 1) Budowlani Warszawa 4:03; czwórki II kl. Ogniwo Kalisz 7:24 — I grupa, AZS Wrocław 7:34 — II grupa; czwórki półwyścigowe juniorów: 1) Ogniwo Poznań 3:46 — I grupa; czwórki juniorów: 1) Spójnia Kruszwica 3:35,8; ósemki półwyścigowe juniorek: 1) kombinowana osada Spójni Barcin i Kol. Gdańsk 4:17.

Wrocławskie migawki

TYSIĄCE widzów podziwiało najlepszych sportowców - akademików na boiskach Wrocławia w czasie trwania pierwszych Akademickich Mistrzostw Polski. Tysiące widzów widziało uroczystość otwarcia mistrzostw, słyszało jak ich uczestnicy składali za akademickim mistrzem świata — Stawczykiem ślubowanie dalszej walki o podniesienie wyników w nauce i sporcie.

Pod hasłami walki o pokój i Plan 6-letni przystąpili studenci do wielkiej eliminacji przed Igrzyskami Akademickimi w Berlinie.

★

MYŚL o Zlocie berlińskim i XI Igrzyskach dominuje nad całymi mistrzostwami. Nie tylko bogato udekorowane boiska i transparenty mówią o tym. Przejdźmy się do miejsc, gdzie są zakwaterowani uczestnicy. Punktów kwaterunkowych mistrzostw jest 4.

Budynek szkoły podstawowej nr 32, w której mieści się punkt nr 1 już z daleka wyróżnia się bogatą dekoracją. Czerwone, niebieskie i biało-czerwone szturmówki przeplatane sztandarami zrzeszenia, umieszczone są wzdłuż wszystkich korytarzy. Transparenty „Dobrymi wynikami w nauce i w pracy witamy XI Letnie Igrzyska Akademickie" dopełniają całości. Na ścianach liczne gazetki przywiezione przez poszczególne środowiska ilustrują ich prace przygotowawcze przed Zlotem i Igrzyskami w Berlinie. Zwracają uwagę zwłaszcza staranne opracowania gazetek AZS lubelskiego. Tablica wyjazdów w teren do LZS przedstawia pełen dorobek akademików z Lublina na tym polu.

★

PUNKT nr 2 położony w sąsiedztwie, jest jeszcze ładniej udekorowany. Pytamy kwatermistrza Wilczyńskiego, czyja to zasługa.

— Krakowiaków — odpowiada bez namysłu — chłopaki w dzień przyjazdu pracowali do drugiej w nocy, żeby tylko budynek wyglądał jak najlepiej. Grupa ta zasługuje w szczególności na uznanie. Zorganizowała ona wieczornicę i za jej przykładem poszły inne punkty. Wieczornice odbyły się wszędzie we środę wieczorem. Był to nasz wielki sukces.

★

WSZYSCY uczestnicy są zadowoleni ze sprawnej organizacji Mistrzostw. Przejawiła się ona w takich chociażby drobiazgach, jak dostarczenie zawodnikom bezpłatnych kuponów na wodę mineralną, kart przejazdowych na tramwaje, odcinków przy kartach uczestnictwa, pozwalających na zamówienie przy obiedzie piwa, za które płacą organizatorzy itp.

Odpowiednio ułożony program pozwala po posiłkach na dostatecznie długi odpoczynek.

★

SPORTOWCY - akademicy pełni entuzjazmu, radości i poczucia dobrze spełnionego obowiązku w minionym roku szkolnym, startując w swych mistrzostwach wiedzą, że pozwoliła na ich zorganizowanie opieka, jaką państwo otacza wychowanie fizyczne młodzieży, że tylko pokój zapewni im dalszy spokojny byt w naszym rozkwitającym kraju. Dla tego też wszystkie swe umiejętności, wszystkie młode siły oddają, by jak najlepiej przygotować się do III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, do XI Letnich Akademickich Igrzysk w Berlinie.

J. S.

Pełne napięcia oczekują zawodniczki wrocławskiego AZS na ścięty reprezentantki AWF. Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie AWF, która zajęła pierwsze miejsce. Foto CAF

Fragment spotkania w siatkówce męskiej AZS Warszawa — AZS Kraków. Po prawej stronie w głębi stoi najlepszy siatkarz mistrzostw wrocławskich Wleciał z Warszawy. CAF fot. St. Wdowiński

OCZY I USZY ŚWIATA

BUKARESZT. W wyścigu kolarskim dookoła Rumunii startuje 54 zawodników. Wyścig, który rozpoczął się 29 czerwca i trwać będzie do 15 lipca obejmuje 15 etapów, łącznej długości 2161 km. Po II, V, VII i X etapie przewidziane są odpoczynki. Trzeci etap na trasie Iasi — Falticeni (122 km) wygrał N. Chicomban w 4:27,43 przed Niculescu 4:28,25 i Pantazescu, Stanescu i Dumitrescu — wszyscy w tym samym czasie. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Pantazescu 19:00,34 przed Niculescu 19:04,06 i Maximem 19:11,35.

LWÓW. Zespół wojskowy: Kupko, Staszewski, Hkis, Andrejew i Mierlwan ustanowił dwa rekordy ZSRR w strzelaniu z broni małokalibrowej: z trzech pozycji — 5:702 pkt (na 6 tys. możliwych) i z pozycji stojącej 1.846 pkt. (na 2 tys. możliwych).

BRUKSELA. Wint (Anglia) przebiegł 800 m w 1:50'8.

RYGA. Liepaskalis osiągnął w chodzie na 10 000 m 44.21, bijąc rekord ZSRR.

MEDIOLAN. Na zawodach z udziałem lekkoatletów amerykańskich osiągnięto następujące lepsze wyniki: 200 m Golliday 21,4 — 400 m Rhoden 46.7 — 800 m Brown 1,52; Włoch Lanzi był drugi — 1:53,2 — 110 m pł. Attlesey 14,3 — wzwyż Webb 195 — tyczka Jensen 420 — kula O'Brien 16,68. W dysku zwyciężyli Włosi Tossi — 51,79 i Consolini 51,67. Nadzieja lekkoatletyki USA, Doyle był trzeci— 50,34.

Na zawodach rewanżowych w Bolonii Doyle pokonał Consoliniego w dysku osiągając 50 m, uległ jednak Tosiemu — 51,66. Lepsze wyniki: 200 m Golliday — 21,8 — 400 m Rhoden — 47,1 — 110 m pł. Attlesay 14,6 — wzwyż Webb 195 — tyczka Jensen 430 — Włosi Chiesa i Balbiapo 400 — kula O'Brien 16,00.

OSLO. Na trójmeczu lekkoatletycznym Islandia — Norwegia — Belgia, wygranym przez Islandię, Bryngeirsson (Islandia) skoczył o tyczce 430. Poprzeczkę na wysokości 442 Islandczyk lekko strącił.

HELSINKI. Reiff (Belgia) osiągnął na 2 mile 8:57,2 zwyciężając Fina Taipala — 9:04,4. Czas Belga stawia go na 10 miejscu na świecie na tym dystansie.

CHAMBERY. Mistrz Europy na 100 m Francuz Bally przegrał z Bonino, osiągając 10.9. Czas zwycięzcy 10,7. W sztafecie 4×400 m Bally przyczynił się do zwycięstwa FC Lion, osiągając na 400 m — 48,6.

PARYŻ. El Mabrouk przebiegł 1 500 m w 3:50,2, a Malssant rzucił dyskiem 47,84

Skok w dal Akademickiego Mistrza Polski Michniewskiego AWF Warszawa podczas mistrzostw wrocławskich CAF fot. St. Wdowiński

Niespodzianki w ostatnim dniu
akademickich mistrzostw we Wrocławiu

PO PIĘCIU dniach zmagań na boiskach Wrocławia I Akademickie Mistrzostwa Polski zakończyły się wspaniałą manifestacją. Do zgromadzonych na stadionie sportowców - akademików przemówił wielokrotny przodownik pracy z Pafawagu, Ignacy Stawirej, który powiedział, że wszyscy robotnicy Wrocławia z wielkim zainteresowaniem śledzili przebieg Mistrzostw, wiedząc, że są one prowadzone pod hasłami Zlotu berlińskiego i stanowią ważne ogniwo przygotowań polskich sportowców do godnego wystąpienia na XI Igrzyskach w Berlinie.

Następnie przemówił do zawodników przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP Ciesielski. Po nim w imieniu startujących trzykrotna mistrzyni akademicka Polski — Ilwicka odczytała list do Komitetu Organizacyjnego III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Letnich Igrzysk Akademickich w Berlinie.

Na zakończenie podsumował osiągnięcia mistrzostw przewodniczący ZG AZS poseł Szałkowski.

W I Akademickich Mistrzostwach Polski startowało przeszło 30 tysięcy studentów. Startowali oni w eliminacjach wewnętrznych uczelni oraz w zawodach środowiskowych.

Po przemówieniach nastąpiło uroczyste wręczenie nagród. W ogólnej punktacji zwyciężyło środowisko warszawskie przed Gdańskiem i Wrocławiem. Ponadto przyznawane były nagrody za najlepsze wyniki w nauce, trzeba bowiem dodać, że przeciętna ocen wchodziła do ogólnej punktacji mistrzostw. Najlepszymi wynikami wykazali się sportowcy Olsztyna, którzy otrzymali jako nagrodę piękny radioaparat, ufundowany przez Radę Główną ZSP.

Indywidualne nagrody otrzymali m. inn.: Ilwicka — za trzykrotne zdobycie tytułu mistrzyni akademickiej, Potrzebowski za dwa tytuły, Maciejakówna za pobicie rekordu Polski juniorek na 80 m pł. oraz Wleciał — najlepszy siatkarz turnieju mistrzowskiego.

Uroczystość zamknięcia Mistrzostw zakończyła defilada uczestników.

DWIE PORAŻKI AZS WARSZAWA

Ostatni dzień zawodów przyniósł szereg niespodzianek. Do największej należy zaliczyć dwie porażki siatkarzy warszawskiego AZS, którzy przegrali z Krakowem i w decydującym o mistrzostwie spotkaniu z AWF. Po warszawiakach widać było, że nie wytrzymali turnieju kondycyjnie.

Innego rodzaju niespodzianką był stosunkowo słaby czas Potrzebowskiego w finałowym biegu 1.500 m. Należy to jednak złożyć na karb złego ułożenia programu. Potrzebowski startował na 1,500 m dosłownie w 10 min. po biegu w sztafecie 4×400, w której wywalczył dla Szczecina zwycięstwo, przebiegając swój odcinek w 50,4.

Zapowiedziane próby bicia klubowych rekordów Polski w sztafecie 4×100 m mężczyzn i kobiet nie powiodły się. Wprawdzie sztafeta AWF w składzie Kowalska, Wodzyńska, Ilwicka i Klimczak mimo fatalnych zmian uzyskała 51,6 (rekord Budowlanych Chorzów — 51.9), ale została zdyskwalifikowana za przekroczenie strefy zmian. Męska sztafeta AZS poznańskiego startowała bez Stawczyka, uzyskując mimo osłabienia dobry czas 44,3.

LEKKOATLETYKA

Kobiety:

500 m — 1. Kuchta, AWF — 1.24,5; 2. Stramka, Gd. — 1:26,3; 3. Zdrojewska, Szczecin — 1:27,8;

granat (500 g) — 1. Iwaszkiewicz, Lub. 51,22; 2. Słańko, AWF — 47,57; 3. Mondzielewska, AWF — 46,62;

4×100 m — 1. Poznań 52,9; 2. Wrocław 54,6; 3. Gdańsk — 56,5;

Mężczyźni:

400 m — 1. Wawrzyniak, Pozn. — 52,1; 2. Lewandowski, Wr. — 52,5; 3. Dotzauer, Wr. — 52,9;

1500 m — 1. Potrzebowski, Szcz. — 4:07,2; 2. Leśniak, Wr. — 4:08,4; 3. Krawczykiewicz, Gd. — 4:11,2;

3000 m z prz. — 1. Nowak, Pozn. — 10:36,8; 2. Knabe II, Gd. — 10:44,2; 3 Maulhe, AWF — 10:47,8;

trójskok — 1. Dziewolski, Pozn. — 13,39; 2. Janowski, Pozn. — 13,08; 3 Michniewski, AWF — 12,90;

dysk — 1. Pachół, Szcz. — 36,82; 2. Klemens, Szcz. — 36,75; 3. Helbin, Gd. — 36,41;

4×400 m — 1. Szczecin — 3:32,8; 2. Poznań — [illegible]; 3. AWF — [illegible]

punktacja ogólna: 1. Poznań — 1059; 2. AWF — 826, 3. Gdańsk — 613.

PŁYWANIE

kobiety:

100 m grzb. — Głąbińska, AWF — 1:43,3; 2. Renik, AWF — 1:47,8; 3. Waligóra, Kr. 1:49,1;

mężczyźni:

100 m klas. B — Urbański, W-wa — 1:21,0; 2. Gutkowski, Ł. — 1:24,7; 3 Nowak, Pozn. — 1:24,9;

1500 m dow. — 1. Furowicz, Pozn. — 23:13,7; 2. Wojtkowiak, Gd. — 26.28,6. 3. Ryjewski, Łódź — 27:06,0;

KOSZYKÓWKA I SIATKÓWKA

koszykówka kobiet — Warszawa — Wrocław 49:25 (22:10);

koszykówka mężczyzn — Warszawa — Wrocław 41:25 (26:9); Katowice — AWF — 45:36 (20:20); Poznań — Szczecin 46:39 (28:17); Toruń — Rokitnica 30:24 (16:6);

siatkówka kobiet — Warszawa — Wrocław 2:0 (15:6, 15:8); Toruń — Gdańsk 2:0 (15:9, 15:13), Rokitnica — Szczecin 2:0 (15:10, 15:9); Katowice — Poznań 2:1 (15:13, 14:16, 15:9); siatkówka mężczyzn — Poznań — Częstochowa 2:1 (8:15, 15:9, 16:14); Szczecin — Gliwice 2:0 (15:6, 15.11), Lublin — Rokitnica 2:1 (15:3, 13:15, 15:6); Toruń — Wrocław 2:0 (15:12, 15:11, 15:9); Kraków — Warszawa 2:1 (15:11, 13:15, 15:11); AWF — Łódź 2:1, spotkanie dodatkowe AWF — Warszawa 2:1 (15:13, 7:15, 15:10).

Towarzyskie spotkanie w piłce nożnej pomiędzy reprezentacjami Dolnego Śląska i AZS 4:0 (2:0).

Jacek Samulski

Uczmy się na wzorach radzieckich

Sami zbudowali

JESZCZE niedawno było tu pustkowie. Pagórki gęsto zarośnięte zielskiem, wyboiste łąki porosłe krzewami. Było to zresztą ulubione miejsce odpoczynku dzieci, uczących się w rzemieślniczych szkołach Kurska.

— I właśnie te dzieciaki poddały nam myśl, aby na tym pustkowiu wybudować stadion — opowiada naczelnik okręgu Swiridow.

Swiridow prowadzi nas w kierunku niedawno wybudowanej betonowej trybuny, okwieconej ze wszystkich stron.

— Prawda, że to miejsce uległo cudownej przemianie — entuzjastycznie mówi naczelnik.

Istotnie. Stadion wygląda pięknie. Przed wejściem bije w górę fontanna, obok niej stoją posągi tenisisty i lekkoatlety. Aleja wiodąca do stadionu została wysadzona młodymi brzozami.

Swiridow objaśnia dalej, że stadion dzieci będzie najpiękniejszy w Kursku.

— W budowie brali udział uczniowie szkół rzemieślniczych nie tylko Kurska, ale i całej okolicy. Praca włożona przez młodzież szkolną, pozwoliła zaoszczędzić ¼ sumy przeznaczonej na budowę. Uczniowie innych szkół przybyli również na pomoc i wykonali poważną ilość prac ziemnych. Jedna ze szkół np. zasadziła 200 krzewów. Inna znów szkoła zajęła się budową płotów i zbudowaniem sali gimnastycznej. Uczniowie szkoły kolejarskiej podjęli się budowy bieżni. Młodzi uczniowie, specjalizujący się w radiotechnice, zainstalowali głośniki itp.

— Trzeba było widzieć z jakim zapałem młodzież pracowała, mówi dalej Swiridow.

Roboty są już na ukończeniu. Wkrótce na maszt stadionu zostanie wciągnięta flaga, któr obwieści, że pierwszy stadion udowany rękami młodzieży s olnej, otwiera swe podwoje.

Ze wspomnień F. Sztama

Pierwszy mecz międzypaństwowy
wygrali pięściarze z Austrią 10:6

„Sztandar Młodych" rozpocznie niebawem druk interesujących wspomnień Feliksa Sztama, wieloletniego trenera polskich pięściarzy. Poniżej drukujemy jeden z rozdziałów opowieści Sztama. Współtwórca sukcesów naszych bokserów na ringach europejskich opowiada w tym rozdziale o wydarzeniach sprzed niemal ćwierćwiecza.

TERMIN pierwszego meczu międzypaństwowego, który miał się odbyć w lipcu 1928 roku w Poznaniu, zbliżał się w szybkim tempie, toteż zdenerwowanie organizatorów wzrastało. Urządzenie takiego meczu w owe czasy było wielkim ryzykiem finansowym. Obawiano się, że zawiedzie publiczność i trzeba będzie do meczu dołożyć, a pieniędzy stale brakowało.

W PZB odbywały się ciągłe narady przedmeczowe. Zdenerwowanie naszych działaczy pięściarskich udzieliło się bokserom. Już na kilka dni przed meczem zauważyłem, że mniej rutynowani, jak Forlański i Tomaszewski, nie mogą opanować nerwów.

NASI REPREZENTANCI

Przed meczem z Austrią zaprezentuję naszych czołowych bokserów. O Forlańskim już wspomniałem uprzednio (mowa o poprzednich rozdziałach — dop. red.). Glon, to błyskotliwy technik, o świetnej pracy nóg. Bokser ten wyróżniał się przede wszystkim w defensywie, nie miał zupełnie przebojowości i był zawsze słaby fizycznie.

Ślązak Górny był typem rasowego ofensywnego boksera, idącego na przebój. Posiadał on też ważną zaletę, że był odporny na ciosy. Arski zyskał sobie przydomek „króla nokautu", rozporządzał bowiem silnymi ciosami z obu rąk. Jednocześnie był niebezpieczny jako kontr-bokser. Snopek znany był ze wszechstronności. Tomaszewski był młodym, silnym chłopcem o dobrych warunkach bokserskich. Umiał on bić prawym, wydłużonym sierpem. Jak na ówczesne wymagania był dosyć szybki.

Łodzianin Stibbe nie miał nigdy polotu bokserskiego — był bojaźliwym zawodnikiem i nie potrafił walczyć z sercem. Na skutek właśnie tej tchórzliwości straciliśmy przez niego wiele punktów w wadze ciężkiej. Tchórzostwo Stibbego wyszło na jaw w czasie najazdu hitlerowskiego na Polskę. Stibbe podle zdradził Polskę. Został on bodaj reichsdeutschem.

Drużyna austriacka była już wtedy dobrze notowana na europejskich ringach. Austriacy często spotykali się z Węgrami i nabierali szlifu ringowego. Najmocniejszym punktem Austriaków był Pospischil, pogromca sławnego Węgra Gelba oraz mistrza Europy — Niemca Dalchowa.

4.000 WIDZÓW

Przed meczem organizatorom spadł kamień z serca. Wszystkie bilety zostały rozchwytane, a w sali zgromadziło się 4.000 widzów, co było rekordem na tamte czasy.

Po dwóch walkach prowadzimy 4:0. Forlański wygrał z Kuschnerem a Glon rozprawił się z Czappakiem. Przychodzi kolej na Górnego. Zdaję sobie sprawę, że Pospischil jest jednym z najlepszych bokserów austriackich, ale znam również możliwości Górnego. Niestety Górny w pierwszej rundzie dał się zaskoczyć atakami wiedeńczyka. W każdym razie znalazł się on w pozycji obronnej i nie potrafił przejąć inicjatywy. Górny stopniowo otrząsa się z przewagi, sam zaczyna dobierać się do przeciwnika i walka wyrównuje się. Sędziowie jednak przyznają zwycięstwo Pospischilowi.

Głośne nawoływania na widowni „Majcher". „Majcher" zapowiadają walkę ulubieńca Poznania — Majchrzyckiego. Ma on za przeciwnika Blaha. Już po gongu Blah rzuca się na przeciwnika, ale „Majcher" wspaniale odskakuje i lokuje pierwszą kontrę. Ta pierwsza kontra, zdaje się, zadecydowała o przebiegu całej walki, Blah nabiera respektu dla Polaka i przegrywa wysoko. Majchrzycki błysnął wtedy doskonałą techniką.

ZMIANA DECYZJI

W następnej parze walczy Arski z Frabergiem. Spotkanie jest bardzo wyrównane. Arski nie może się przebić przez gardę przeciwnika, który był bardzo dobry w defensywie. Po walce długo czekamy na wynik. Sędziowie wreszcie ogłaszają zwycięstwo Arskiego. Później znów zaczynają badać kartki punktowe, debatują, gestykulują... i zmieniają decyzję — zwycięstwo przyznają Frabergowi.

Zapytuję jednego z wtajemniczonych, dlaczego tak się stało?

— Decyzja została zmieniona, ponieważ zaszła nieformalność, na jednej z kartek punktowych dokonano poprawki.

W średniej, Snopek bez większego trudu zwycięża rezerwowego Rautera, który startował w zastępstwie chorego Zehentmaiera, doskonałego boksera. W półciężkiej Tomaszewski łatwo wygrał z najsłabszym Gronischem.

Na ring wychodzą zawodnicy wagi ciężkiej. Rzucam okiem na Stibbego, od razu spostrzegam, że ma tremę. Jaka szkoda, że nie wystawiono młodego, pełnego zapału Kupkego, myślę w duchu. Już po pierwszej rundzie widzę, że Stibbe walczy z Vybiralem bez serca. W czasie przerwy robię co mogę, aby zachęcić łodzianina do boju, ale to nic nie pomogło. Stibbe nadal walczy bez ambicji i przegrywa.

ROZCZAROWANIE

Mecz wygraliśmy 10:6. Spotkanie jednak przyniosło nam pewne rozczarowanie, gdyż przegrali zawodnicy, na których najbardziej liczyliśmy, a więc Górny, Arski i Stibbe.

Na podstawie obserwacji, poczynionych w czasie meczu, do ekspedycji olimpijskiej zaliczono Górnego, Glona, Majchrzyckiego i Snopka. Arski i Stibbe nie zdali egzaminu olimpijskiego.